

GAZETA LEKARSKA

PISMO TYGODNIOWE

POŚWIĘCONE

WSZYSTKIM GAŁĘZIOM UMIEJĘTNOŚCI LEKARSKICH,
FARMACYI I WETERYNARYI.

Cena Gazety Lekarskiej. *W Warszawie:* rocznie rsr. 5, półrocznie rsr. 2 kop. 50. *W Królestwie i Cesarstwie:* w redakcyi (z przesyłką) rocznie rsr. 6, półrocznie rsr. 3.

Cena Biblioteki Umiejętności Lekarskich. *W Redakcyi* półrocznie (od 1 lipca 1874 do 1 stycznia 1875) rsr. 10; od początku wydawnictwa do 1 stycznia 1875 r. rsr. 148 (z przesyłką).

Cena Przeglądu Postępów Nauk Lekarskich. Rocznie rsr. 8; dla prenumeratorów *Gaz. Lek.* rsr. 6; dla prenumeratorów *Gaz. Lek. i Bibl. Um. Lek.* rsr. 4

TREŚĆ: Postrzeżenia z praktyki lekarskiej. Druskieniki w roku 1873. Przez Dra Jana Pileckiego.—Prace naukowe. Pogląd na rozwój zakładu zdrojowego w Krynicy w ciągu ubiegłych lat siedmnastu (1858—1873). Skreślił Dr. Michał Zieleniewski, Lekarz Rządowy c. k. zakładu w Krynicy (dalszy ciąg).—Kronika zagraniczna. O użyciu kąpieli u dzieci. Przez Dra Adolfa Stössl'a, lekarza dzieci w Wiedniu (Dokonczenie).—Wiadomości bieżące. O zastosowaniu lekarstw w chorobach podczas miesiączkowania.—Międzynarodowy peryodyczny kongres lekarski w Brukseli w 1875 roku.—Dodatek. Choroby nerek arkusz 19 i 20.

Druskieniki w roku 1873 *).

Przez Dra Jana Pileckiego.

Druskienickie mineralne wody, solanka jodo-bromowa, ze swojego chemicznego składu najbardziej podobne do wód Kreyenachskich, stąd też naszym Kreyenachem przezwane, położone w gubernii i powiecie grodzieńskim nad rzekami Niemnem i Rotniczanką o 17 wiorst od stacyi Petersburgsko-Warszawskiej drogi żelaznej Porzecze, dwie i pół godziny drogi od Grodna, dziewięć godzin od Warszawy, pięć i pół od Wilna, siedm od Kowna, dziewięć od Mińska gubernialnego, dwadzieścia dwie od Petersburga. Zakład kąpielny istniejący od lat

*) Ponieważ wielu się znajdzie Szanownych Kolegów niedostatecznie obeznanych z miejscowością wód mineralnych druskienickich, ich składem chemicznym, skutecznością w rozmaitych cierpieniach, jakoteż urządzeniem zakładu, króciutką o tém wszystkiem postanowiliśmy uczynić wzmiankę. Ktoby zyczył bardziej szczegółowych o tychże wodach wiado-

blisko 40. Niezaprzeczona, długoletniem stwierdzona doswiadczeniem skuteczność wód w cierpieniach skrofulicznych, pod rozmaita tychże cierpień formą, artrytyzmach, reumatyzmie, w cierpieniach paralitycznych, hemoroidalnych, katarach żołądka i kiszki, w cierpieniach wątroby, śledziony, w chorobach skórnych, w cierpieniach nerwowych oraz kobiecych, pochodzących mianowicie z ubóstwa krwi, jakoteż i rozmaitego rodzaju osłabieniach.

W roku 1873 zakład przeszedł na własność kompanii rozporządzającej znacznym kapitałem, ztąd też zaraz w pierwszym roku, rozmaite wielkie za sobą pociągające koszta, przechodzące przeszło pół miliona złotych poczyniono ulepszenie. Powiększono i urządzono z większemi wygodami łazienki, w których przeszło na tysiąc osób dziennie mogą się przyrządzać rozmaitego rodzaju kąpiele zwyczajne, kropliste, spirytusowe parowe. Urządzono kąpiele na Rotniczance z niezmierną bystrością płynącej, zastępującej miejsce kąpeli morskich. Uporządkowano, powiększono i ozdobiono cztery mineralne źródła, do wewnętrznego użycia. Przy zakładzie urządzono leczenie się kumysowe, mleczne, serwatkowe, elektryczne, gimnastyczne, oraz za pomocą wód mineralnych zagranicznych, których zawsze znaczny zapas znajduje się w miejscowej aptece P. Strąbskiego.

W miasteczku cerkiew prawosławna, kościół katolicki, synagoga dla starozakonnych, hotele urządzone na sposób zagraniczny, przeszło 150 domów umeblowanych, niektóre z nich z wszelkiemi wygodami a nawet i komfortem. Szpital wojskowy na 200 łóżek, szpital dla ubogich chrześcian bez różnicy wyznań, a także i dla ubogich starozakonnych.

Foksal, a w nim wielka sala balowa i koncertowa z galeryami dla przechadzki w czasie niepogody. Przy foksalu biblioteka, składająca się ze znacznego wyboru książek rosyjskich, polskich, francuzkich, niemieckich i angielskich, oraz wielkiej ilości w rozmaitych językach pism peryodycznych i gazet. W tymże foksalu sale: bilardowa, na pomieszczenie fortepianów, restauracya table d'hôtes, skład win Elisiejewa z Petersburga.

Klimat w Druskienikach zdrowy, czysty, suchy, miasteczko na około otoczone sosnowym borem. Czas podczas kuracyi zwykle się przyjemnie spędza. Wieczory z tańcami, literackie, rauty, koncerty, przejażdżki konno lub też wódkach po Niemnie, przechadzki pieszo po przyjemnym druskienickim parku. Dobra orkiestra pod dyrekcją znakomitego solisty-skrzypka P. Ebana z Wilna, rano i wieczór grywa przy źródle podczas całego sezonu, który się zaczyna 15

mości, radzimy przejrzeć różnoczasowie wydawane tychże wód opisywanie w rozmaitych językach, a mianowicie w języku polskim Prof. Fomberga, Doktorów: Wolfganga, Chońskiego, Hryniewieza, Nahumowicza, pismo peryodyczne Ondyna Druskienickich źródeł, wychodzące przez lat kilka, wszystko to wydanem zostało między 1835 a 1845 r. w Wilnie lub Grodnie; w języku rosyjskim D-rów Szima i Pileckiego, ostatniemi laty wydane w Petersburgu i w Wilnie, jakoteż w języku francuskim D-ra Pawłowskiego, wydane w Dubnie na Wołyniu, w języku niemieckim, D-ra Farmacyi Palma wydane przed paru laty w Greifswaldzie w Prussach.

maja, a kończy 15 września. Opłat od przybywających gości, tak częstokroć znacznych u wód za granicą, kompania nie wymaga żadnych, prócz dwóch rubli srebrem od osoby, prócz dzieci, na cały sezon za muzykę, jakoteż prawo czytania gazet w salach druskienickiego klubu.

Od czasu przejścia zakładu na własność kompanii, ilość przybywających gości znacznie się powiększyła, w zeszłym 1873 roku, wszystkich przybyłych do Druskienik było 3,745 osób, w tej liczbie leczących się 1,940, a z tej ilości, pod zarządem druskienickiego wojennego szpitala leczyło się osób 204, pozostała więc ilość przyjmujących kurację była 1,736 chorych, z niżej wymienionemi cierpieniami, jakoteż rozmaitym z odbytej kuracyi skutkiem.

Wiadomość o ilości chorych, leczących się druskienickimi mineralnemi wodami podczas sezonu 1873 roku, prócz osób zostających pod zarządem szpitala wojkowego:

Wymienienie choroby	Przybyło	Opuściło zakład			Ogół.	
		Z wielką ulgą.	Z znaczną ulgą.	Z ulgą.		Bez ulgi
Artrytyzm	46	5	16	17	8	46
Choroby organów piersiowych	5	—	2	2	1	5
Wątroby i organów trawienia	173	78	46	36	13	173
Choroby dróg urynowych	19	8	6	4	1	19
Choroby macicy	85	38	22	18	7	85
Hemoroidy	107	54	24	18	11	107
Skrofuły	860	398	270	129	63	860
Choroby merkuryalne	15	9	5	1	—	15
Paraliż	27	1	10	9	7	27
Kołtun	21	3	9	6	3	21
Cierpienia nerwowe	19	7	9	2	1	19
Reumatyzm	265	117	91	34	23	265
Choroby skórne	94	57	22	10	5	94
Ogółem	1736	775	532	286	143	1736

Chociaż w przeciągu przeszło trzydziestoletniej stałej mojej przy wodach druskienickich lekarskiej praktyki, wielem widział szczęśliwych, niespodzianych, a nawet nadzwyczajnych, uleczenia rozmaitych zastarzałych, a upartych chorób wypadków, nigdy nie nabrał fanatycznego jakiegoś przekonania o cudownej tychże wód skuteczności, ztąd też rozmaitych pomocniczych, przy leczeniu wodami druskienickimi środków, jakoteż wód mineralnych zagranicznych, chętnie używam, byleby przybywający na kurację chorzy, prędzej i łatwiej pozbyć się mogli różnorodnych swoich cierpień i dolegliwości.

Podczas sezonu 1873 r. zapewne z powodu ciepłego i suchego lata, nadspodziewanie dobre widzieliśmy krajowych wód naszych skutki, w niektórych cier-

pieniach artrytycznych, jakoteż zastarzałych reumatyzmach, w których użycie wszelkich przez najbieglejszych w swojej sztuce lekarzy, najbardziej zalecanych lekarskich środków, oraz rozmaitego rodzaju kąpielii, okazało się bezskutecznem, kilku takich wypadków nie możemy nie podać do wiadomości publicznej.

1. JP. Zelinger z Wilna, wieku lat 16, wzrostu na swój wiek nadzwyczaj słusznego, konstytucyi dosyć słabej, anemicznej, od lat wielu bez żadnej widocznej przyczyny, cierpiąca na chorobę artrytyczną w stawach rąk i nóg ze znaczną tychże członków obrzękłością i ogromnemi boleściami, przy każdym najmniejszym ruchu, przez cały rok prawie łoża boleści i choroby nie była w stanie opuścić. Kiedy siłą woli starała się przemódz cierpienia swoje i próbowała powstać na nogi, znaczne tychże nóg przykurczenie, a mianowicie prawej w stawie kolana, ogólna słabość z powodu braku apetytu a także rozmaitych cierpień gastrycznych i nerwowych, wszystko to razem, wszelkie usiłowania czyniło niemożliwym. Pierwszych dni lipca w tak rozpaczliwym stanie chora przybyła do Druskienik, gdzieśmy ją z wielkimi trudnościami, zaledwie do wózka układać mogli, by zawozić do kąpielii; kąpiele miała sobie zalecone 30 stopni termometru Réaumura, przy zwyczajnem w tychże kąpielach zachowaniu się, wewnętrzne użycie wody, było przeciwwskazanem z powodu niedosyć dobrze rozwiniętych organów piersiowych, jakoteż niemożności używania ruchu. Po przyjęciu 10 kąpielii, chora z nadzwyczajną trudnością na kulach przechadzać się poczęła; po 20 kąpielach, których się temperatura potrochu zniżala, chora już o jednej kuli przechadzać się mogła, ilość zaś 40 kąpielii dostateczną była dla zupełnego odzyskania zdrowia, powiadam zupełnego, obrzękłość bowiem stawów, jakoteż przykurczenie nóg ustąpiły zupełnie, siły i apetyt polepszyły się, a chociaż chora z wielką nieśmiałością jeszcze w Druskienikach próbowała sił swoich, po swoim jednak do Wilna powrocie, co dnia lepiej się czuła, w miesiącu zaś lutym pomimo srogiej, wietrznej, to czasem wilgotnej zimowej pory, tak się czuła zdrowa, że mię odwiedzić sama była łaskawa, w dzień nawet bardzo słotny i wietrzny.

2. JP. Majerowicz z Petersburga, wieku lat 32, wzrostu średniego, konstytucyi słabej, z powodu niedosyć suchego pomieszkania, jakoteż niezdrowego klimatu, długi czas cierpiał boleści w nogach, mianowicie w piętach, oraz w stawie wielkiego palca u prawej nogi, z wielką tegoż miejsca obrzękłością. Przy użyciu preparatów jodyny, bóle trochę się były zmniejszały, nareszcie i ten tak silny lekarski środek, żadnej nie przynosił ulgi i bóle z czasem tak się zwiększyły, siły trawienia jakoteż całego organizmu tak osłabły, że chory więcej roku z mieszkania nie wychodził, z nadzwyczajną trudnością i to przy cudzej pomocy, przesuając się z miejsca na miejsce. W miesiącu maju przybył do Druskienik, gdzie po użyciu kilkunastu ciepłych kąpielii (28 stop. Réaumura) z trudnością o własnych siłach, powolnego zaczął używać ruchu, a wtenczas miał sobie zaleconem wewnętrzne użycie wody druskienickiej w ilości 5 uncyj cztery razy w przeciągu godziny, ze źródła Doppelmayra. Przy dależem kąpielii, jakoteż wewnętrznem wody użyciu, apetyt i siły się polepszyły, używanie ruchu coraz to bardziej stawało się łatwiejszem, po użyciu zaś 60 kąpielii, do których pod ko-

niec kuracyi, dodawało się po dwa funty soli druskienickiej, chory ozdrowiał zupełnie, został tylko niewielki ból w lewej stopie, bardziej dokuczliwy w czasie niepogody.

3) JP. R. Taraszkiewiczowa z Grodna, wieku lat 52 wzrostu średniego, konstytucyi słabej, przeszło ośm miesięcy ciężką artrytyczną złożoną była chorobą, napastującą stawy całego prawie ciała, najbardziej jednak cierpiały i obrzmiewały palce w prawej ręce, przy silnym czasem stanie gorączkowym i zupełnie osłabionem trawieniu. Skoro użycie wszelkich lekarskich środków tych tak rozwiniętych i tak upartych cierpień zwalczyć nie potrafiło, chorą w tym tak opłakanym stanie, w miesiącu czerwcu przywieziono do Druskienika. Czyste i zdrowe powietrze, nadzieja i wiara w mającą się używać kurację, tak biedną chorą na duchu podniosły, że bardzo prędko i na fizycznych umocniła się siłach i bardzo prędko tychże sił swoich próbować zaczęła, bowiem po przyjęciu kilku zaledwie kąpiel, już o własnych siłach z wielką wprawdzie trudnością przechodzić się mogła.

Przy wewnętrznem użyciu wody mineralnej z N. 4, w ilości czterech uncyj cztery razy dziennie i przy codziennem użyciu kąpeli letnich 26 do 27 st., zdrowie chorej do tego stopnia polepszać się zaczęło, że zaledwie cztero-tygodniowe wewnętrzne wód druskienickich użycie i przyjęcie 50 kąpeli, dostatecznem się okazało, do zwalczenia tak bolesnych i upartych cierpień.

4) JP. Juskiewiczowa wieku lat 50, wzrostu wysokiego, konstytucyi silnej z gub. Mohilewskiej, miasta powiatowego Homla, zupełnie podobną dotknięta słabością w wyższym nawet jeszcze stopniu jak oto dopiero co wymieniona chora, po dwumiesięcznem wewnętrznem i zewnętrznem wód druskienickich użyciu zupełnie odzyskała zdrowie.

5) JP. Panaricki z gub. Grodzieńskiej, powiatu Wołkowyskiego, wieku lat 54, wzrostu średniego, konstytucyi słabej, wycieńczony długiem cierpieniem reumatycznem skutkiem nieuważnego użycia kąpeli rzecznej, podczas silnych upałów, w tej właśnie chwili, kiedy był mocno spotniałym i rozgrzanym. Chociaż stosowne użycie lekarskich środków, w silnie rozwiniętym, ostrym reumatyzmie ocaliło choremu życie, zupełnego już wszakże zdrowia odzyskać nie mógł, pozostały bowiem silne bóle w mięśniach prawego ramienia i ręki, z zupełną tychże części bezwładnością. Po dwuletniem bezskutecznem użyciu rozmaitych lekarskich środków, chory żadnej w chronicznych cierpieniach swoich nie doznał ulgi, jedyną już tylko nadzieję pokładał w użyciu wód druskienickich. W miesiącu maju zaczął przyjmować kąpiele letnie, w których miał sobie zaleconem, częste ocieranie cierpiącej a bezwładnej ręki flanelą umoczoną w mineralną wodę, oraz rozmaite ćwiczenia gimnastyczne. wewnętrzne zaś użycie wody okazało się niemożliwem, dla częstego kaszlu, jako też usposobienia chorego do cierpień astmatycznych. Po kilkunastu kąpielach bóle się zmniejszyły znacznie, a także i bezwładność, chory cierpiącą ręką coraz to łatwiej ruszał, coraz to większe mógł podejmować

ciężary, cerę miał znacznie lepszą, trawienie także znacznie się umocniło. Po użyciu 30 kąpiei chory ze swoich upartych cierpień zupełnie się uleczył, została tylko niewielka słabość w cierpiącej ręce, którą jednak wszelkie ruchy wykonywać się dały.

6) JP. Serejska z gub. Grodzieńskiej, miasta powiatowego Białego-stoku, wieku lat 19 wzrostu słusznego, konstytucji mocnej, wskutek przeziębienia się po połogu, zapadła na ciężki reumatyzm w nogach, mianowicie: w kolanach, nie ustępujący żadnym, najbardziej zalecanym lekarskim środkiem. Skoro symptomata gorączkowe ustąpiły, a cierpienia reumatyczne przeszły już w stan chroniczny i chora z powodu znacznej mianowicie w stawach prawego kolana obrzękłości a także i przy kurczeniu prawej nogi, w żaden sposób stąpić nie mogła, w miesiącu maju przywieziono ją do Druskienik, gdzie zaraz miała sobie zalecone wanny gorące 32 st. termom. R. Po użyciu kilku kąpiei, chora z wielką trudnością, przy pomocy dwóch osób przez pokój się przeszła, przy dalszem użyciu z łatwością już na kulach przechadzać się mogła. Bóle, obrzękłość w kolanach i przykurczenie nogi, stopniowo, dużo się umniejszały, a wtenczas i wewnętrzne użycie wody w ilości 5 uncyj z N. 4, cztery razy w przeciągu godziny, miała sobie zaleconem. Co dnia stan chorej się polepszał, usposobienie moralne coraz to bardziej się poprawiało, chora o własnych siłach do łazienek chodzić zaczęła, a dopiero po przyjęciu 50 kąpiei i czterotygodniowem wewnętrznem użyciu druskienickiej użyciu zupełnie już ozdrowiała, mogła bowiem swobodnie po całym przechadzać się miasteczku, nawet o spóźnionej już porze po zachodzie słońca, odległe kilkowiorstwowe odbywała przechadzki.

Kilka tych, oto wymienionych wypadków uleczenia bardziej upartych a zastarzałych cierpień, nie dają nam prawa wątpić w niezaprzeczoną skuteczność wód druskienickich w cierpieniach artytycznych i reumatyzmach, skuteczność, własnem tyłu lekarzy a dużo większą jeszcze ilością leczących się, sprawdzona doświadczeniem. Największa wszakże ilość szczęśliwego uleczenia rozmaitych upartych i częstokroć skomplikowanych chorób zauważać się daje w szpitalu starozakonnych, a temu jedynie przypisać należy, co roku znacznie się powiększającą ilość ubogich starozakonnych, których czasem i pomieścić nie jesteśmy w stanie. Przed laty 20 zaledwie 30 — 40 osób, przybywało przez całe lato szukać ulgi w cierpieniach i nędzy, dopiero zaś, przeszłego np. roku, liczba tych prawdziwych Pisma świętego łazarzy, urosła do dwiestu przeszło osób, którzy nie dla żadnej mody, fantazyi lub karyery nie dla zawarcia jakichś korzystnych małżeńskich związków, czy zrobienia jakiegoś dobrego interesu, a tylko dla pozbycia się okropnych cierpień swoich, korzystając z wysokiej enoty miłosierdzia swoich współwyznawców, o żebranym chlebie do Druskienik się wleką. Tacy to chorzy, tacy to łazarze ewangeliczni, najbardziej sławę krajowych wód naszych roznieśli po świecie, będąc żywem a prawdziwem świadectwem tychże wód skuteczności, błogosławiąc Opatrzność i matkę przyrodę, która i nad brzegami poważnego Niemna w tak

na pozór ubogim i posepnym litewskim zakątku równie hojnie, jak nad brzołgami Renu czy Elby swoje rozsypała dary.

Dr. Jan Pilecki.

Pogląd na rozwój zakładu zdrojowego w Krynicy w ciągu ubiegłych lat siedemnastu (1857—1873 r.).

Skreślił Dr. Michał Zieleniewski, Lekarz Rządowy c. k. Zakładu zdrojowego w Krynicy.

(Dalszy ciąg).

7) Jednym z wielu balneotechnicznych nabytków ostatnimi czasy dla Krynicy pozyskanych, jest wyrób kołaczyków czyli pastylek krynickich, ze stałych składników wody krynickiej otrzymywanych, ku urzeczywistnieniu którego (po raz pierwszy w r. 1866), zbawienne rady byłej komisyi balneologicznej krakowskiej a niezmordowana gorliwość i trudy p. Nitribitta, magistra farmacyi i aptekarza w Krynicy posłużyły. Nie będziemy tu opisywać: ani sposobu przyrządzania wymienionych kołaczyków, ani ich cech zewnętrznych, ani też ich przymiotów fizyczno-chemicznych, ani własności ich fizyologicznych i ich skutków terapeutycznych; albowiem wszystko to poprzednio już opisaliśmy ¹⁾. Nie możemy jednak na tém miejscu przemilczeć, że wyrobem kołaczyków krynickich, których rozbiór chemiczny przez Aleksandrowicza dokonany, potwierdził ich zgodność ze składem części stałych w wodzie krynickiej zawartych, pokonano z chwałą trudność: zbiorowego otrzymywania najważniejszych stałych składników; a mianowicie: dwuwęglanu żelazowego, w wodzie krynickiej zawartego, w jego rodzinnym stanie, która to trudność, w obec szkodliwego działania powietrza atmosferycznego na rozkład dwuwęglanu żelazowego, każdemu z zasad nauki dostatecznie jest znana.

Wyrobem zatem kołaczyków krynickich, odniesiono pod pewnym względem trymf nauki nad przyrodą. Bardzo to drobne na pozór zwycięstwo jednak w obec ścisłej umiejętniejszej krytyki na zawsze takim pozostanie, a chluba z niego należy się światłym radom komisyi balneologicznej krakowskiej i niezrażającej się trudnościami gorliwości p. Nitribitta, który wyrobem namienionych pastylek dał dowód niezmordowanej swej usilności, przysparzając szczawie krynickiej nowe, dawniej zupełnie niepraktykowane jej spożytkowanie,

¹⁾ Dr. Zieleniewski a). O kołaczykach krynickich (pastilles de Krynica). Kraków 1869. 8^o/_o str. 12.

b) T e g o z. Kołaczyki krynickie. Vide „Przegląd Lekarski.“ Kraków. 1869. Nr. 2 i 3.

c) T e g o z. O kołaczykach krynickich. Vide „Gazeta lekarska.“ Warszawa. 1869 Nr. 29.

d) Ueber die Krynicaer Pastillen. Vide „Jahrbuch für Balneologie, Hydrologie und Klimatologie. herausgegeben v. Dr. K i s c h Wien 1874. Bd. II. p. 10—14.

pozyskując zarazem palme pierwszeństwa dla Krynicy przed wszelkimi innymi żelezistymi zdrojowiskami nawet zagranicznymi, gdyby którekolwiek z nich z odpowiednich swych szczytów alkaliczno-żelezistych, u siebie kołaczyki wyrabiać zamierzyło ¹⁾.

8) Najważniejszym nabytkiem z dziedziny balneotechniki dla Krynicy w r. 1869 pozyskanym, jest wyrób wyciągu z igliwia świerkowego (*Extractum Pini sylvestris ad balnea*), używanego do robienia kąpielei balsamicznych na miejscu w Krynicy, jako też w handel rozsyłanego.

Rozgłos i wielkie ostatnimi laty rozpowszechnienie zagranicznych zakładów kąpielei balsamicznej i z igliwia sosnowego lub świerkowego wyrabiających ²⁾, nasunęło mi myśl zaprowadzenia tego rodzaju kąpielei i w Krynicy, ku czemu nowy gmach łaźniowy i jego wzorowe urządzenie, tudzież bogactwo materiału w sąsiednich lasach dostateczną dawały sposobność.

Po zaprowadzeniu w r. 1866 kąpielei igliwiowych w Krynicy, zwróciłem uwagę na przetwory farmaceutyczne z igliwia, gdzieindziej na użytek balneologiczny wyrabiane ³⁾. Myśl moja posiadania ojczystych tego rodzaju przetworów, posłużyła p. Nitribittowi, aptekarzowi w Krynicy, ku wyrabianiu wyciągu z igliwia na kąpiele balsamiczne. Wspomniany krajowy wyrób chemicznie przez Aleksandrowicza zbadany ⁴⁾ i porównany z zagranicznymi wyrobami, jakich dostarczają zakłady: w Wolfach, w Leoben, lub w Remdzie, okazał się nie tylko w niczym najlepszym tego rodzaju wyrobom nie ustępującym, ale nawet niektóre z nich o wiele w użyteczności leczniczej przewyższającym.

¹⁾ Jak wiadomo, nie posiadamy dotychczas kołaczyków, wyrabianych z wód żelezistych zagranicznych. Tylko bowiem szczytów alkalicznych prostych, jakich dostarczają: Vichy, Ems, Gleichenberg i Billin, a z krajowych Szczawnica, wyrabiają powszechnie znane pastylki: wiszyńskie, emskie, gleichenberskie, i billińskie, których sprzedaż do znakomitego doszła rozmiaru, skoro w r. 1869 ta gałąź przemysłu zdrojowego przyniosła Zarządowi zdrojowiska Emskiego dochodu 16,681 talarów! — Zobacz „Statistische Mittheilungen über die Mineralquellen und Badeorte mit Einschluss der Privat-Bade und Heilanstalten des Nassauischen Taunus während des Jahres 1870 vom Hofrath Dr. Grossmann (Jahrbuch für Balneologie herausgegeben von Dr. Kisch, Wien 1871, Bd. I. P. 70—92.

²⁾ Pragnących poznać mnogość zakładów kąpielei igliwiowych, odsyłamy do dzieła D-ra Lersch'a „Polymorphe Balneologie etc. Erlangen 1871, tudzież do monografii tego rodzaju zakładów, jakich dostarczyli:

Dr. Zimmermann. „Das Kiefernadelbad in Braunfels-Weilburg 1856”.

Dr. Gustorf. Die resins balsamischen Kiefer und Fichtennadelbäder im Thüringen. Rudolfstadt 1854.

Dr. Ebert. Die balsamischen Kiefernadelbäder und Kiefernadeldampfbäder, wie auch Bereitung sämtlicher Präparate aus der Kiefernadel etc. Weimar. 1853.

³⁾ Głównymi farmaceutycznymi przetworami z igliwia są: Wyciąg, olejek eteryczny, esencja, maść i plaster, odwar, spirytus, syrop, marselki, cukierki, likier, mydło i pomada. Oprócz tego wyrabiają się tkaniny flanelowe, olejkami igliwiowymi napuszczone; nadto wata igliwiowa i tak zwana leśna wlna (Waldwolle), do wyściełania poscieli i mebli używana.

⁴⁾ Aleksandrowicz. Wyciąg z igliwia świerkowego wyrobu p. Nitribitta, aptekarza w Krynicy. Zobacz „Przegląd Lekarski” 1869. T. VIII. Nr. 28.

Pozyskaniem tego nowego nabytku balneoterapeutycznego w Krynicy dano dowód, że i z naszych rodzinnych darów przyrody, te same przetwory otrzymać możemy; byle tylko zadaniu naszemu, wspartemu na umiejętnej świadomości, towarzyszyła usilna praca i niezmordowana wytrwałość, a ożywiała go rzetelna miłość swojego!

III.

S t a t y s t y k a.

Ubiegłe lat siedmnaście dostarczają następujących dat statystycznych o Krynicy:

1) W namienionym przeciągu czasu zwiedziło Krynice ogółem:

rodzin	9,234
osób	21,725
chorych dla leczenia się .	12,869

Wypada więc w przecięciu na rok 543 rodzin, a 1,275 osób. Gdyby jedna rodzina tylko 200 złr. przez czas swego pobytu w Krynicy dla krajowego obiegu użyczała, to za ubiegłych lat 17 pozostałoby w kraju 1,846,800 złr. Summa jak widzimy wcale nie do lekceważenia.

2) Jak prawie we wszystkich zdrojowiskach liczba kobiet na kuracyi przebywających, jest większą od ilości mężczyzn, leczenia tam używających, tak i Krynica nietylko toż samo, ale nawet w wysokim stopniu przedstawia. Albowiem tutaj w liczbie 12,869 osób leczących się było 9,455 kobiet, mężczyzn zaś 3,414, a zatem stosunek pierwszych do drugich jest jak 3 : 1; ktorąto wyróżniająca okoliczność zdaje się głównie z tego pochodzi. iż tutejsze zdrojowisko z natury swoich wód mineralnych, w chorobach kobietom jedynie właściwych, jakimi są: rozliczne cierpienia części rodnych niewieścich, tudzież do płci żeńskiej tak często przywiązana niedokrewność i blednica, a zarazem nierzadko napotykanę u niewiast rozdrażnienie nerwowe. dostarcza dla wód krynickich większego zastępu chorych z pomiędzy kobiet, aniżeli między mężczyznami. Utarte miano Krynicy „Kąpieli na niewieście choroby“ daje swe usprawiedliwienie i w naturze wód krynickich i w najliczniej odwiedzającej je publiczności.

W owym 17-to-letnim okresie czasu, udzielono tutaj ogółem 341,933 kąpiei mineralnych, w którejto liczbie zaliczone są zarówno: kąpiele wanne, nasiadowe, natryskowe, żelezisto-borowinowe i igliwiowe. Tak znakomita ilość udzielonych kąpiel jest miarą wielkiego ruchu i czynności w tutejszym gmachu łaźniowym, jest dowodem ważności i potrzeby tego środka balneoterapeutycznego, skoro tak wielką cyfrę kąpiele w owych 17-tu latach wyniosły, na koniec jest najlepszym niewzruszonym zapewnieniem o obfitości źródła krynickiego, skoro bez pomocy zimowych zbiorników, tak ogromną ilość, bo w przecięciu przeszło 20,000 kąpiel w ciągu jednej pory zdrojowej tutaj wydać można było.

(Dalszy ciąg nastąpi).

KRONIKA ZAGRANICZNA.

O użyciu kąpeli u dzieci.

Przez Dra Adolfa Stössl'a, lekarza dzieci w Wiedniu.

(Dokończenie).

Rozbiór chemiczny krwi pokazuje, że takowa zawiera pewną ilość soli kuchennej i żelaza oraz to, że ilość soli kuchennej w normalnej krwi, zwykle więcej niż połowę ogólnej wagi niepalących części stałych takowej zajmuje. Tak znaczna ilość soli owej zasługuje na szczególną uwagę i prowadzi do wniosku, że ona ważne musi mieć znaczenie w sprawie życia.

Znanym już jest pewnością, że wszystka sól kuchenna z pokarmów pochodzi, i że pozostaje stale (do pewnych ilościowych granic) w krwi, jako część składowe tejże. Służy ona organizmowi do załatwiania najogólniejszych spraw, nie ma bowiem płynu, w którymby chlor, jako część składowa, nie figurował. Tak więc w całym ustroju mięśniowym płyn mięsny posiada znaczne ilości chloru, połączonego z potasem (K) a nie sodem (Na); fosforanowi potasu w krwi stale towarzyszy sól kuchenna. Obie te sole rozkładają się wzajemnie na: fosforan sodu, bardzo bliski węglanowi pod względem chemicznych swoich własności, i na chlorek potasu. Professor Schmidt w Dorpacie znalazł także, że często pojawiający się w soku żołądkowym swobodny kwas solny, mający przy trawieniu bardzo ważne znaczenie, pochodzi z rozkładu soli kuchennej, jak o tem już Prout i Gmelin donosili. Wszystkie te fakty dowodzą niezbicie jak dalece sól kuchenna potrzebną jest w sprawach życiowych, jako nieodzowna przyprawa w sporządzaniu potraw.

Oprócz tego należy mieć na uwadze, że instynktownie człowiek domaga się daleko większej ilości soli podczas przyjmowania straw, krochmalną mąkę zawierających; że np. kartofle zupełnie by jeść było niepodobna, gdyby im soli brakowało.

Boussingault i Liebig już w swoim czasie przekonali się o znaczeniu soli kuchennej w ekonomii zwierząt i w ich odchowywaniu się. Z tego wszystkiego wypływa jasno, dla czego owe choroby wieku dziecięcego, a mianowicie zółzy (*scrophulosis*) i *rhachitis* w tak ścisłym związku pozostają z niedostatkiem soli kuchennej, której brak spowodowanym bywa nieprawidłowym żywieniem, szczególnie zaś używaniem krochmal zawierającej strawy i lakoci bardzo w cukier bogatych.

Tę wskazówkę uwzględnić należy przy urządzeniu diety, gdyż zwykle dzieci daleko więcej napierają się wielkich ilości chleba, kartofli i cukru, niż mięsa i jarzyn, znaczniejsze ilości soli kuchennej zawierających.

Tem to objaśnia się dobroczynny wpływ wód mineralnych, które sól jako główną część składową zawierają, a więc solankę — w chorobach, gdzie brak soli kuchennej w krwi jest niewątpliwym. Dodaje się ją także do kąpeli w pewnych ilościach (zwykle $\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{2}$ funta soli kamienniej) i takowa przez skórę prędko wessauą i do krwi doprowadzoną zostaje, jeżeli pory skóry łatwymi do przejścia się staną, na skutek starannego obmycia i usunięcia łoju skórniego. Naturalnie nie należy zapomnieć o ścisłej dyetetycznej kontroli co do ustalenia czasu przyjmowania pokarmów i przeważki w rzędzie potraw mięsa i jarzyn, gdyż ona, sama przez się, często prędką przemianę w ustroju dziecka sprowadza. „Gdy brak w krwi żelaza, które zwykle w stanie utlenienia napotykanem bywa, brak w niej wtedy warunku koniecznego i nieodzownego do przetworzenia składników potraw na składniki ciała“. Oto są słowa Liebig'a. Wiąże się z owym brakiem nader ściśle bezkrwistość, pojawiająca się u takich dzieci wraz z utratą apetytu i zakłóceniem czynności przewodu pokarmowego, które są jej stałymi towarzyszami i stanowią ogniwo długiego łańcucha zakłóceń w sprawie ogólnego odżywiania.

W ten sposób zdobywany jak najlepszy pogląd na historią naturalną skrofulów, bezkrwistości, blednicy i krzywiecy (*rhachitis*), oraz zasadę do ustanowienia leczenia, o którym wszystkie podręczniki bardzo wyczerpująco traktują.

Jeżeli rozpoznano krzywiec lub zółzy napewno, należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na uregulowanie przemiany materii; będą tu więc na miejscu kąpiele ciepłe trzy razy tygodniowo, a często i pięć razy używane. O dodawaniu soli kuchennej, ju-

żeśmy mówili, co się zaś tycze krzywicy, której ściśle ubogość krwi towarzyszy, to przekonałem się o doskonałych terapeutycznych skutkach przy użyciu żelazo-błotnej soli Frazensbadzkiej.

Po użyciu trzydziestu do pięćdziesięciu kąpielei z ową żelazną kąpielową solą, zniknęły zupełnie krzywice klatki piersiowej, które lud „kurzą piersią“ (*Hühnerbrust*), a dawniejsi lekarze „przerastała“ (*unterwachsen*) nazywają. Z początku dawałem $\frac{1}{4}$ potem $\frac{1}{3}$ następnie $\frac{1}{2}$ funta; ostatnie kąpiele 1 do 2 funtów, u większych dzieci 5 do 8 lat mających. Szybko wyrzynały się zęby w 3 do 6-ciu tygodniowych odstępach, dzieci zaś, które w 1 i pół lub drugim roku zaledwie 2 do 4 zębów posiadały, w krótkich odstępach czasu dostawały wszystkich zębów, przy czem ogólny stan odżywiania znacznie się polepszał, policzki zaś i błony śluzowe zdrowych nabierały kolorów. Mam tu na względzie znany fakt, w którym nieprawidłowe ząbkowanie należy przypisać ogólnej krzywicy. Obok diety i innych higienicznych środków, użytych z dobrym skutkiem, głównie zwracałam uwagę na zakłócenia w czynnościach kiszek, apetyt poprawiał się za podaniem przetworów żelaza, które najchętniej przyjmowane bywały w następującej formie: *Rp. Tincturae malatis ferri, tincturae amarae ana 10—15 kropli* dziennie w czerwonym winie w trzech dawkach; albo *Tincturae rhei Darelli, tincturae ferri pomati* w równych ilościach zaraz po jedzeniu. Wtedy to dopiero (zwykle po ośmiu już dobach) występował apetyt i wtedy to przystępowałem do użycia tranu; lecz nie w ten sposób, jak to zwykle przepisywanem bywa: „trzy łyżki stołowe dziennie“, lub jak to nieraz słyszałem, nawet na czczy żołądek, ale kroplami i to dwa razy dziennie po 3, 5 do 10 kropli i przy takim zastosowaniu widziałem skorą poprawę ogólnego stanu w wielu przezemnie leczonych wypadkach. Bardzo polecenia godnym jest w takim stanie wcieranie tranu w potylicę. Zalecam zwykle wcieranie jednej do dwóch łyżek stołowych rano i wieczór i noszenie na tem czepeczka, którego dolna połowa zaopatrzoną jest ceratką lub płótnem woskowanym. Na drugi dzień wynuwa się dobrze głowę w kąpieeli potażowem mydłem i postępowanie opisane powtarzamy. Tego rodzaju zastosowanie tranu tam szczególnie godzi się, gdzie środek ten niedobrze znoszonym bywa, i sprowadza już to brak apetytu, już to rozwolnienie, już wreszcie wymioty.

Przypominam sobie, żeśm czytał pewną pracę Naumanna w *Archiv. für Heilkunde*, zdaje mi się że z 1865 roku, w której on twierdzi, że tran tę ma wyższość nad innymi tłuszczami, że daleko od wszystkich łatwiej i zupełnie wessanym zostaje przez tkanki skórne, czego doświadczałnie Naumann dowiódł.

Szczególnej ważną własnością tranu jest przesiąkanie jego nader łatwe przez skórę zwierzęcą i nadzwyczajna łatwość utlenienia, którą zawdzięcza bogactwu w składniki żółci i elajnu. Objasnia ona jak najzupełniej terapeutyczne skutki użycia tranu. Ciągłe narzekania i płacze dzieci, wczesnie już na *cranio-tabes* chorujących, ustępowały nadzwyczaj szybko, i w tych to okolicznościach najpiękniejsze lecznicze rezultaty zawdzięczać należy działaniu tranu i wyż wspomnianych żelazno-solnych kąpielei. Choroba ta, często zapoznana, zwykle prowadzi na plac boju przeciwko nieprzyjacielowi całe zastępy miksury i pigulek i najrozmaitszych środków lekarskich, z wielkim okrzykiem przerażenia „gdzież ów nieprzyjaciel“!! W ten sposób nie da się on pokonać, a występują natomiast ciężkie następstwa, tak krzywicy niepoznaniej, lub niewłaściwie zdiagnozowanej, jak i objawowej metody leczenia. Na nieszczęście choroba ta pastwi się nad dziećmi klasy średniej. Dozorująca nie może utulić krzyżącego dziecka, jedna matka zmuszona jest nieraz dwoje lub troje dzieci piastować jednocześnie, druga musi prawą ręką potrawy przy kominie przyrządzać; we wszystkich tych wypadkach dziecko, u którego wkrótce występuje krzywica stosu kręgowego, przez tydzień i miesiące na jednym i tém samym ręku noszonym bywa; skrzywienia w ten sposób się ustalają i występuje smutny skutek, bo *Kyphosis* lub *Scoliosis*. Z przykrością widzimy na przedmieściach liczne zastępy garbusów, bolesć ogarnia nasze serca, gdy stojąc przed szkółką, spostrzegamy w południe taką masę kalek, powracających do rodzicielskiego domu! Zaprawdę! tu dopiero widać zemstę nieświadomości i objawowego leczenia! Trochę wprawdzie odstąpiłem od traktowania mego przedmiotu, nie mogę się jednak powstrzymać od opowiedzenia tego, co sam widziałem i sam doświadczyłem. Wielu już zapewne i to nieraz, te same robiło spostrzeżenia, zawsze jednak brakowało takiego (jak to się zwykle zdarza), któryby właściwych dobrał słów i odezwał się na czasie. Obowiązkiem naszym, to jest tych lekarzy, którym nie zdarza się rozpoznanie swoje *cum cultro demonstrare*, tak jak to w szpitalnych klinicznych wypadkach się robi, obowiązkiem powiadam, jest zbierać terapeutyczne nasze spostrzeżenia i zaprzestać

jurare in verba magistri. Przyszłości należeć powinna tego rodzaju terapia, któraby bieg choroby w prawdziwie hippokratesowskim sposobie przerwała, i to nie gwałtownie— a, dokładną na względnie mając dyagnozę, i podług téj ostatniej lecznicze swe postępowanie kierując. Przedewszystkiem lekarz powinien zważać na indywidualność w każdym wypadku i starać się o wyszukanie źródła każdego cierpienia i dokładne onego rozpoznanie.

Zastępowanie naturalnych, tak łatwych do przyswojenia pokarmów, jak mięso, mleko, jaja, rozmaitymi surrogatami, jako to: mąka dla dzieci (*Nestlé'go*), *Revalenta arabica*, *Arrow-root*, *Tapioca*, *Cacao*, suchary dla dzieci (*Kinderzieback*) lub innymi, tego rodzaju preparatami, pozostanie zawsze zbyt nienaturalnem. Skutki takiego sztucznego tuczenia w pierwszych zycia miesiącach wyrażają się w wyżej wspomnianych chorobnych formach, boć przecie anatomiczny ustrój dziecka przed nastąpieniem ząbkowania nie może zniesć tych wszystkich substancyj, i uwarunkowywa zastój w krążeniu soków, utrudnienie w przemianie materji, kolki lub atoniczne rozwołnienia.

Stara zasada (*schiboleth*): „nie będziesz się kąpał podczas brzydkiej jesiennej lub zimowej pogody!” do dzis dnia się utrzymała i powinna do zasad wiary należeć. Jeżeli zastanowimy się nad doniosłością tego artykułu wiary, to jasnym się nam stanie powstawanie całego rzędu, tak zwanych przewlekłych cierpień, jako to: zapaleń gruczołów, zastarzałych zapaleń oplucnej i płuc vulgo gruźlicy, zapalenia stawu biodrowego (*coxitis*), pruchnienia kości u dzieci (*caries infantum*), które podług statystycznych obrachowań zwykle pod ten czas swoją *intensitas et extensitas* powiększają, wszystkie szpitale i kliniki przepelniają i codzienną naszą pomnażają praktykę. Jeżeli którekolwiek z rzędu tego rodzaju zapalnych cierpień, pozostawimy jego przewlekłemu przebiegowi, przez jakie 6 miesięcy, nie przeszkadzając zupełnie postępowi patologicznych przeistoczeń, to wessanie stanie się w owym nieszczęsnym „sezonie” już niemożliwym. Oto źródło tak wielkiej ilości niewyleczalnych, pomimo uczęszczania do najrozmaitszych miejscowości, wypadków, zmuszających do rozpaczliwego okrzyku: „*post festum sacerdos!*” Tu dopiero występuje w całej swój grozie kara za nihilizm i wyczekującą bezczynność, bo powaga myślącego człowieka, powaga lekarza, zmuszoną jest ustąpić swą władzę niskiemu absurdum, wówczas, gdy biedne ofiary rzucone będą na pastwę szarlatanizmu i ślepej wiary, jak ongi w paszczę Molocha. Co za świetny wpływ, natomiast, wywarłyby na przemianę materji i resorbcję w ogólności kąpiele, metodycznie zastosowane wówczas, gdy jeszcze wysięki w łatwo rozpuszczalnym, zupełnie płynnym pozostawały stanie?

Pozwolę sobie zrobić wniosek *a minore ad majus* i, wspomniawszy o bardzo wielu wypadkach, które pomimo swojej przewlekłej formy, właściwemi leczonymi kąpielami, zupełnie zakończyły się wyzdrowieniem, zwrócić uwagę, jak pomyślnemi uwieńczyłoby się skutkami zastosowanie kąpiele w właściwym czasie, gdy choroba jeszcze nie jest przewlekłą. Wielką analogię przedstawia „szczepienie,” wiemy bowiem dobrze, że żadna epidemia ospy nie była jeszcze tak grzeczną, aby zaczekać dopóty, dopóki wolności nie przejdą miesiące, i zanim dzieci na szczepienie skazanemi nie zostaną.

Co się tycze jodowych, siarczanych i bromowych kąpiele, to wystarczy wspomnieć o Hall i Baden, jako o przedstawicielach kąpiele *hujus generis*. My, praktyczni lekarze, możemy ogromną ilość wdarzeń naliczyć, w których *vis medicatrix naturae* wsteczne wynagrodziła przeistoczenia, nawet w bardzo wątpliwych wypadkach, i to w zadziwiająco krótkim czasie, bo w 4 do 8 tygodni!

Z liczby wyżej wymienionych substancyj, dodawanych do kąpiele, zaledwie kilka w paediatrji pozostało takich, które sobie prawo obywatelstwa „*cum laude*” zdobyły, gdyż wszystkie inne zawdzięczają swoje powstanie i istnienie jedynie topograficznemu warunkom.

Należy więc najpierw wspomnieć o tak zwanych ziołowych kąpielach, o których w najstarożytniejszych dziełach znajdujemy wzmianki, i które nawet w ostatnich czasach nieraz z wielką ulgą i poprawą ogólnego stanu, zastosowanemi bywały. Dodawanie do kąpiele *speciei aromaticae*, szczególnie rumianku jako środka uspakajającego, słusznym zalecanem bywa przy ogólnem osłabieniu, po uprzedniem długo trwającym ropieniu gruczołów lub kości, po tyfoidalnych sprawach, po ogólnych rozdrażnieniach przyrzędu nerwowego z uczuciem ogólnej bolesności, szczególnie po długo i często powtarzających się kolkach. Polecam zawsze po takich kąpielach obmywania ciepłym spirytusem aromatycznym i podobnymi środkami w rozmaitych formach, a wątpli-

i słaba muskulatura w bardzo krótkim czasie wzmocni się tak, że następne wcierania tłuszczu po 1 do 2 łyżek stołowych dziennie, wywołując rozwijanie się pokładu tłuszczowego, dokonają tylko sprawy zupełnego wyzdrowienia.

Szczególniej pożytecznymi wydały mi się te kąpiele przy torpidnych chorobach skóry, oraz przy gościecu, po szkarlatynie i cranio-tabes występującym, wówczas gdy dzieci całymi dniami jęczą nieraz i płaczą. Na jedną kąpiel wystarcza zupełnie 2 do 3 garści ziół.

Następują teraz kąpiele w igłach roślin z familii *coniferae*, to jest jodły i sosny. Sosna udziela odwarowi zapach balsamiczny, choina żywiczne części, jodła ściągający ekstrakt, a podług Redtenbach'a i kwas mrówczany, jako produkt fermentacji (kiszzenia) młodych gałęzi jodlowych.

Kąpiele, te o których działaniu fizyologiczném już bardzo wiele pisano, nadają się dla dzieci przy *tonia torpida*, uwarunkowanej przewlekłymi miejscowymi cierpieniami skóry i tkanki łącznej. Działaniem tych kąpielei, z najświetniejszym skutkiem, leczonymi były zimne ropnie, na których otworzenie rodzice nie zezwalali, prawdopodobnie wskutek drażniącego wpływu tych kąpielei, pobudzającego naczynia nerek i kapillary skóry. Zalecane one były, jako nader skuteczne, przy nieprawidłowościach błon śluzowych, przy drgawkowych spazmatycznych objawach: przez Skodę, Oppolzer'a i Buhl'a, przy użyciu ich następuje silne podrażnienie przyrządu krwionośnego i nerwowego, jak również powiększenie przeziwu skórniego. Do jednej kąpielei wystarcza $\frac{1}{2}$ uncy odwaru, lub wodnego wyciągu; do wdychania 5, 10 do 20 kropli *Olei Terebinthinae rectificati* w kuflu gorącej wody, a ponieważ preparat ten często bywa niedobrze znoszonym i ból głowy sprowadza, to można zastąpić go z dobrym skutkiem za pomocą *Infusum turion. pini* z \mathfrak{S} na \mathfrak{S} IV *aquae fontis*.

Otrębowe i słodowe kąpiele zwykle jako „odżywiające” zalecanymi bywają (Steiner), z powodu zawierania: krochmalu ($\frac{1}{2}$), białka ($\frac{1}{6}$), dextryny, soli i tłuszczów (podobnie jak mleczne i żętycowe. Kąpiele, nader przez Löschner'a zalecane, których jednak nie miałem sposobności ordynować). Przedewszystkiém zawdzięczamy im uspokajające działanie na przyrząd nerwowy. Zaleca się je także u zanikających, marastycznych dzieci, które w pierwszych tygodniach cierpią na „stillen, kleinen Fraisen,” którym jednak, gdy środków nie staje, pierś matki lub mamki, choćby tylko trzy razy dziennie podawana, wystarcza i sprowadza wystąpienie kwitnącego wyglądu, i zupełne wyzdrowienie, *post et propter hoc*.

Wystarcza tu $\frac{1}{2}$ funta krochmalu lub słodu, rozproszanego gorącą wodą; ilość tę z wiekiem dziecka podnosi się do jednego, a nawet dwóch funtów, 3 do 4 razy tygodniowo.

Zawierające garbnik kąpiele, zastosowywałem jedynie przy *Eczema pauperum*, formę tę mokrego liszaja często biorą za *Lues*, występuje ona w kształcie prostego *Erythematis*.

Ściągającą część składową rozmaitych roślin, mianowicie: *Aesculus hippocastaneus*, *Cort. Quercus*, *Ulmus*, *Salix*, *Juglans*, zaleca się jako przymieszkę do kąpielei, w ilości jednej do dwóch garści, co drugi dzień, już to uprzednio w gorącej wodzie wygotowaną, już po prostu w kąpiel wsypaną. Leczenie następuje szybciej, gdy po każdej kąpielei lekko dotykać będziemy całej powierzchni ciała watą napojoną płynem składu: *Rp. Tannini drachmam semis Aquae font. uncias quatuor. S.* do użycia zewnętrznego dwa razy dziennie.

Pozostało wspomnieć o kąpielach sublimatowych, o których sędzić, wolno tylko specjalistom, rozporządzającym bogatym statystycznym materiałem, jak również naukowemu sprawozdaniem Hebr'y, Sigmund'a, Friedinger'a, Zeissl'a i innych. Z ich to badań wynika, że dla dzieci odpowiednią dozą jest: *Sublimati corros. 3β* do \mathfrak{S} j na \mathfrak{S} ij *aquae fontis*, z dodaniem jednego skrupułu *Amonii carbonici*, choć wprawdzie bardzo powoli działają, jednakże przy starannej pieczołowitości i częstych dotykaniach jednogranowemi roztworami sublimatu (pti \mathfrak{S} j), stanowią najnaturalniejszą metodę leczenia, gdyż ochraniają od zakłóceń w czynnościach nader wężkiego kanału pokarmowego. Co do wewnętrznego leczenia, to odsyłam do znanych sposobów zapatrywania się wymienionych autorów. Pewnym jest, że znaczny na nie szczęście procent śmiertelności tym sposobem leczenia nie powiększa się, i to bardzo racjonalnie.

Od czasu, gdy Alexander v. Humboldt o cieplicach (*Thermalquellen*) pisał zaczął *balneotherapie* wzbogaconą została tysiącami foliantów. Nie myślę bynajmniej

zaprzeczać wyczerpaniu przez nie przedmiotu, chciałem tylko wspomnieć, jak bogatą jest *balneotherapie*.

O użyciu zimnych kąpieli u dzieci, jeszcze kiedy później pomówimy.

Wiadomości bieżące.

— O zastosowywania lekarstw w chorobach, podczas miesiączkowania p. Piccirilli (*La nuova Liguria med.*, N. 8, 1874). Nietylko starsi lekarze, ale nawet i młodszy wahają się w zastosowaniu energicznych środków w chorobach podczas miesiączkowania; popiera ich w tém wahanu jednocześnie i zdanie ogółu publiczności, niedopuszczające również właściwości stosowania jakiegokolwiek leczenia podczas miesiączki.

Zasługa więc autora w tém, że, opierając się na swoim własnem i innych doświadczeniach, odrzucił płonną obawę i dowiódł konieczności i skuteczności zastosowania lekarstw w następujących cierpieniach pomimo miesiączkowania:

1) Jak z jednej strony przy ostrych zapalnych chorobach, mająca wystąpić miesiączka zatrzymuje się, tak z drugiej strony przy bardzo wielu najsilniejszych nawet gorączkowych cierpieniach, krew miesięczna odpływać nie przestaje, jak naprzykład przy zapaleniach płuc. Wielu lekarzy popełnia więc błąd, zapiechując puszczenia krwi w tych razach z obawy aby miesiączki nie wstrzymać, gdyż rzecz ma się zupełnie przeciwnie, tam bowiem, gdzie odpływ w skąpych występuje ilościach, ilość jego natychmiast staje się obfitszą i jednocześnie tém większe opróżnienie zapalanej części z krwi powoduje. Puszczenie krwi występuje tu nietylko jako środek napotny (*diaphoreticum*), wykrztuśny (*expectorans*) i moczopędny (*diureticum*) ale również i jako namiesięczny (*emmenagogum*). W ten sposób obawa w puszczeniu krwi podczas miesiączki w ostrych cierpieniach zapalnych, staje się zupełnie płonną i zwyciężoną przez zdrowy pogląd na fizyologicznych oparty stosunkach.

2) W ten sam sposób rzecz się ma z przystawianiem pijawek do rozmaitych części ciała w których miejscowe występują zapalenia, wówczas gdy odpływ miesięczny ma miejsce lub gdy się jego wystąpienia spodziewamy. Przy nerwobolach od *Dysmenorrhoea* zawisłych, niewymownie ważnem jest zastosowanie pijawek na wargi wstydlive większe, przez co odpływ miesięczny staje się daleko obfitszym.

3) W przewlekłych zapaleniach, naprzykład w przewlekłym zapaleniu lub gruźlicy płuc, działalność macicy staje się leniwą i miesiączka wstrzymaną zazwyczaj bywa. To samo spotykamy przy przewlekłych zapaleniach macicy i otrzewnej. Chore w tych wypadkach przyczynę biorą za następstwa i twierdzą, że wówczas dopiero choroba ich ustąpi, gdy miesiączka powróci. Zastosowanie w takich razach pijawek i baniek nietylko ulżenie miejscowego sprowadzi cierpienia, ale jednocześnie i wystąpienie obfitego odpływu miesięcznego wywoła.

4) Najwięcej jednak lękają się użycia środków wymiotnych u miesiączkującej, z powodu mających nastąpić wymiotów krwawych, lub tej okoliczności, że wydzielanie krwi przez macicę innemi drogami się skierować może. W rzeczy samej trzeba tu być ostrożnym, błędem by jednakże było zupełnie użycie środków wymiotnych porzucić tam, gdzie zastosowanie ich w gastrycznych, żółciowych lub epidemicznych gorączkach, zwykle znacznie skraca bieg choroby, nienaruszając w niczem czynności macicy. W tych razach gdzie środek wymiotny wyraźnie był wskazanym, występuje nawet obfitszy krwotok miesięczny, a przebieg cierpienia łagodniejszym się staje. Zastosowanie jednak środków wymiotnych podczas miesiączki wymaga w każdym razie jak największej ostrożności. Rzecz się ma zupełnie inaczej, gdy idzie o zastosowanie leków przeczyszczających, których użycie w stanach gastrycznych, w tym okresie występujących, nie wymaga żadnych nadzwyczajnych ostrożności. Nie mówiąc już o tém, że żaden z nich nieprzeszkadza krwi odpływowi, że niektóre nawet za środki namiesięczne uważanemi być mogą, posiadają one jeszcze inne korzystne własności: z jednej bowiem strony na sekrecyę macicy błogi wpływ wywierają, z drugiej zaś pomocnemi są przy krwotokach macicznych, zależących od podrażnień przewodu kiszkiowego. Mamy niektóre purgantia znane jako środki poronne (*abortiva*), które nam nawet do zapobieżenia poronieniu posłużyć mogą w ten sposób, że opróżniają kalem wypełnione trzewia, i uwalniają płód od przeszkód stawianych mu na drodze rozwoju. Nigdy więc lekarz nie powinien krępować się w użyciu środków przeczyszczających, podczas miesiączki tam, gdzie takowe jest wskazanem, gdyż owe wanie tylko ze szkodą choręj związanem być może.

5) W ostrych chorobach, silnych zapaleniach, używa się po krwi upustach, zastowaniu środków wymiotnych i przeczyszczających, jeszcze i tak zwane *resolventia*. Ulubionemi w tym rzędzie lekarstw są: *Tartar. stib.*, *Nitrum*, *Ammonium aceticum*, *Mercurialia*, limoniady i inne chłodzące środki. Z pomiędzy nich *Tartarus stibiatus* wywiera korzystny wpływ na nerwy sympatyczne, koniecznym jednak nieraz bywa w ciężkich cierpieniach uciec się do użycia wszystkich energicznych środków w pierwszych dniach choroby, podług starego zdania „*occasio praeceps*.” Biegły praktyk powinien postępować energicznie i strzedz się, aby go wzgląd na miesiączkowanie od tej maxymy odeciągnąć nie zdołał. Działalność macicy staje się tem słabszą, im silniej się zapalna choroba rozwija i im mniej lekarz ze swjej strony do walki występuje. Z tego powodu stosowne środki powinny być śmiało podane, a chłodzące, nawet lód zawierające napoje dozwolonemi tam, gdzie chore się ich domagają, w chorobach z uczuciem żaru połączonych, niezważając zupełnie na miesiączkowanie.

6) Trudniej daleko jest rozstrzygnąć kwestyę czy powinno się używać kąpiele w chorobach podczas regul. Kąpiele, pomimo, że na użycie ich w miesiączce, w ogóle nie pozwalają, w niektórych wypadkach stają się środkiem ograniczającym natężenie gorączki i pomnażającym ilość wydzielanej krwi.

Autor wypowiada ten swój pogląd, na własnem oparty doświadczeniu dla tego, aby wszystkie chore, nawet tyfusowe, we wszystkich wypadkach, w których tylko kąpiele wskazanemi być mogą, kąpaniami były bez względu na miesiączkowanie i aby nareszcie porzucić przesadę, wyraźnie takiego postępowania zabraniający.

7) Miesiączkowanie nie wzbrania użycia nawet niebezpiecznych antiperyodycznych środków w gorączce przepuszczającej (*febr. intermittens*). Chinina może posłużyć do powrócenia miesiączki, zatrzymywanie której, na skutek długotrwałej gorączki przepuszczającej, wystąpiło. Znane są autorowi wypadki, w których miesiączka wracała natychmiast, po zniszczeniu grzybkowatych zarodków malaryi za pomocą chininy.

8) Jak z jednej strony słusznem jest zdanie, że leczenie podczas miesiączki ograniczonem być powinno z powodu mogących nastąpić zakłóceń w funkcyach kobiety, tak z drugiej strony niemniej ważnem jest zwracać uwagę na groźne i gwałtowne choroby i mieć na względzie niebezpieczeństwo życia. W stanie zdrowia lub w obec lekkich cierpień, nierozsądnem byłoby rozdrażnianie innych organów wtenczas, gdy przyrządy płciowe burzliwą funkcyą są zajęte.

Inaczej postępuje się w chorobach w których natężenie patologicznego procesu, od fizyologicznego procesu miesiączkowania zawisło. Z drugiej strony, niewątpliwą jest rzeczą, że z chwilą powrotu po chorobie ustroju kobiety do normalnego stanu, odpływ miesięczny staje się prawidłowszym i że użycie w tych razach odpowiednich środków lekarskich nie wywołuje nigdy zatrzymania lub zakłócenia tegoż odpływu. (*Allgemeine Medizinische Central-Zeitung* z 24 Junii 1874 roku.)

— Międzynarodowy peryodyczny kongres lekarski (posiedzenie 4-te, Bruxella w roku 1875). Statuty i program. Mając na wzglądzie postanowienie, na kongresie wiedeńskim dnia 6 września z. r. przyjęte, i miasto Bruxelle jako miejsce następnego zebrania międzynarodowego peryodycznego kongresu lekarskiego, wyznaczonym został komitet w celu ustanowienia organizacyi tegoż.

Komitet ów składają:

Prezydujący: P. V l e m i n c k x, prezydent królewskiej Akademii lekarskiej belgijskiej;

Członkowie: Pp. D e r o u b a i x, vice-prezydent tejże belgijskiej królewskiej akademii lekarskiej; B e l l e f r o i d, były prezydent tejże Akademii; C r o e q, były vice-prezydent tejże Akademii;

Sekretarz główny: P. W a r l o m o n t, członek tytularny belgijskiej królewskiej Akademii lekarskiej. Komitet ten w następujący sposób skreślił statuty i program zebrania:

Artykuł 1-y. Dnia 19-go września 1875 r. otwartym zostanie międzynarodowy peryodyczny kongres lekarski w Bruxelli pod opieką rządu.

Art. 2-gi. Wyłącznie naukowy ten kongres trwać będzie przez tydzień.

Art. 3-ci. Kongres ma się składać z członków ciała lekarskiego, tak narodowych jak i zagranicznych, którzy tylko zechcą nadesłać podanie p. sekretarzowi głównemu. Nie będą ani związani żadną retribucyą i będą wyłącznie mieli prawo do przyjęcia udziału w rozprawach.

Art. 4-ty. Prace kongresu rozdzielone będą na pięć oddziałów, mianowicie:

Oddział I. Medycyna, Chirurgia i Akuszerya.

Oddział II. Chirurgia wojskowa (służba i materyały ambulansowe).

Oddział III. Hygiena.

Oddział IV. Ophthalmologia.

Oddział V. Farmakologia.

Artykuł 5-y. Pp. członkowie po odebraniu kart, każą się zapisać do tego oddziału do którego należą zechcą. Jeden i ten sam członek ma prawo zapisać się do kilku oddziałów na raz. Każdy z oddziałów wybierze sobie prezydującego, dwóch wice-prezydentów i sekretarza.

Art. 6-ty. Kongres zbierać się będzie 2 razy dziennie, rano od godziny 10-jej, do 1-jej dla prac oddziałowych; po południu zaś od 1 i pół do 5-jej, dla prac zebrania ogólnego.

Art. 7-my. Dwaj sprawozdawcy (*rapporteurs*), wybrani naprzód przez komitet, mają przedstawiać oddziałom kwestye takowym podane. Przedstawienie zakończy się wnioskami tymczasowymi, ogłoszonymi publicznie przed zebraniem się kongressu, które przez wydziały, w porządku przyjętym, rozpatrywanymi w sprawozdaniu być mają.

Po skończeniu tej pracy, wolno będzie oddziałom poświęcić czas na roztrząsanie kwestyj należących do ich specjalności i programem nie objętych.

Wnioski ostateczne, przegłosowane oddziałami, przedstawionemi zostaną następnie do uznania zebrania ogólnego, przez sprawozdawców wyznaczonych przez toż zebranie ogólne.

Art. 8-y. Zebrania ogólne poświęcone będą na:

- 1) Zakomunikowanie prac, odnoszących się do kwestyj programem nie objętych;
- 2) Roztrząsanie sprawozdań — w miarę ich przedstawienia, a w razie wyczerpania takowych, na przegłosowanie przez kongres wniosków, przedstawianych przez oddziały.

Art. 9-y. Członkowie, którzy zechcą zakomunikować cośkolwiek o przedmiotach, nie należących do kwestyj, objętych programem, będą musieli zawiadomić o tem p. sekretarza głównego, przynajmniej na miesiąc przed otwarciem kongressu. Komitet osądzi ważność tychże przedstawień i wyznaczy porządek, podług którego mają być roztrząsanemi.

Czas poświęcony każdemu mówcy, ograniczonym będzie do minut dwudziestu maximum. Postanowienie to nie tycze się sprawozdawców.

Art. 10-y. Na pierwszym posiedzeniu, kongres wyznaczy swoje biuro, składać się mające z prezydującego, dwóch wice-prezydentów rzeczywistych, z nieokreślonej liczby wice-prezydentów honorowych, z jednego sekretarza głównego i sekretarzy posiedzeń.

Art. 11-y. Wszystkie prace, czytane na kongresie składane być mają w biurze tegoż. Komitet organizacyjny, który obejmie na nowo swoją działalność po posiedzeniu, aby przystąpić do ogłoszenia czynności kongressu, rozstrzygać będzie o pomieszczeniu lub nie pomieszczeniu takowych w sprawozdaniu.

Art. 12-y. Chociaż język francuzki będzie przyjętym w prowadzeniu posiedzeń, wolno jednakowoż będzie członkom wysławiać się innemi językami. W takich wypadkach, jeżeli żądanie tego wyrażonem zostanie, treści słów ich zostanie sumarycznie, przez jednego z członków, obecnych na posiedzeniu przetłómaczoną.

Art. 13-y. Prezydujący przewodniczy posiedzeniom i rozprawom, podług zwyczajów, przyjętych przez wszystkie zebrania deliberujące w ogóle. Wydaje on postanowienia co do porządku dziennego, po zniesieniu się w tym względzie z biurem. Komitet zajmuje się kwestyami, mającemi się pomieścić w programie. Z wdzięcznością przyjmuje zakomunikowanie mu zdań w tej mierze od kogokolwiek i z kądkolwiek by one nadeszły i będzie je miał na względzie przy ułożeniu ostatecznego programu, mającego być ogłoszonym w dziennikach lekarskich w Styczniu roku przyszłego wraz z tymczasowymi wnioskami komitetu. Egzemplarze takowego nadesłane będą członkom, żądającym ich.

Sekretarz główny, (podp.) *Warlomont*.

Prezydujący, *Vlemincx*.

U w a g a: Wszelkie podania należy adresować do p. doktora Warlomont, rue Royale, à Bruxelles.

Redaktor i wydawca Prof. Dr Girsztowt.

Redakcja Gazety Lekarskiej i Biblioteki Umiejętności Lekarskich przy rogu ulicy
Jasnój i Zielonego placu, w domu Jaroszyńskiego, Nr 1364 (nowy 1), mieszkania Nr 6.

W Drukarni Gazety Lekarskiej, Ulica Śto-Krzyżka Nr 1343 (nowy 9). Дозволено Цензурою.

GAZETA LEKARSKA

PISMO TYGODNIOWE

POŚWIĘCONE

WSZYSTKIM GAŁĘZIOM UMIEJĘTNOŚCI LEKARSKICH,
FARMACYI I WETERYNARYI.

Cena Gazety Lekarskiej. *W Warszawie:* rocznie rsr. 5, półrocznie rsr. 2 kop. 50. *W Królestwie i Cesarstwie:* w redakcyi (z przesyłką) rocznie rsr. 6, półrocznie rsr. 3.

Cena Biblioteki Umiejętności Lekarskich. *W Redakcyi* półrocznie (od 1 lipca 1874 do 1 stycznia 1875) rsr. 10; od początku wydawnictwa do 1 stycznia 1875 r. rsr. 148 (z przesyłką).

Cena Przeglądu Postępów Nauk Lekarskich. Rocznie rsr. 8; dla prenumeratorów *Gaz. Lek.* rsr. 6; dla prenumeratorów *Gaz. Lek. i Bibl. Um. Lek.* rsr. 4

TREŚĆ: Postrzeżenia z praktyki lekarskiej. Druskieniki w roku 1873. Przez Dra Jana Pileckiego.—Prace naukowe. Pogląd na rozwój zakładu zdrojowego w Krynicy w ciągu ubiegłych lat siedmnastu (1858—1873). Skreślił Dr. Michał Zieleniewski, Lekarz Rządowy c. k. zakładu w Krynicy (dalszy ciąg).—Kronika zagraniczna. O użyciu kąpieli u dzieci. Przez Dra Adolfa Stössl'a, lekarza dzieci w Wiedniu (Dokonczenie).—Wiadomości bieżące. O zastosowaniu lekarstw w chorobach podczas miesiączkowania.—Międzynarodowy peryodyczny kongres lekarski w Brukseli w 1875 roku.—Dodatek. Choroby nerek arkusz 19 i 20.

Druskieniki w roku 1873 *).

Przez Dra Jana Pileckiego.

Druskienickie mineralne wody, solanka jodo-bromowa, ze swojego chemicznego składu najbardziej podobne do wód Kreyenachskich, stąd też naszym Kreyenachem przewane, położone w gubernii i powiecie grodzieńskim nad rzekami Niemnem i Rotniczanką o 17 wiorst od stacyi Petersburgsko-Warszawskiej drogi żelaznej Porzecze, dwie i pół godziny drogi od Grodna, dziewięć godzin od Warszawy, pięć i pół od Wilna, siedm od Kowna, dziewięć od Mińska gubernialnego, dwadzieścia dwie od Petersburga. Zakład kąpielny istniejący od lat

*) Ponieważ wielu się znajdzie Szanownych Kolegów niedostatecznie obeznanych z miejscowością wód mineralnych druskienickich, ich składem chemicznym, skutecznością w rozmaitych cierpieniach, jakoteż urządzeniem zakładu, króciutką o tém wszystkim postanowiliśmy uczynić wzmiankę. Ktoby zyczył bardziej szczegółowych o tychże wodach wiado-

blisko 40. Niezaprzeczona, długoletniem stwierdzona doswiadczeniem skuteczność wód w cierpieniach skrofulicznych, pod rozmaita tychże cierpień formą, artrytyzmach, reumatyzmie, w cierpieniach paralitycznych, hemoroidalnych, katarach żołądka i kiszki, w cierpieniach wątroby, śledziony, w chorobach skórnych, w cierpieniach nerwowych oraz kobiecych, pochodzących mianowicie z ubóstwa krwi, jakoteż i rozmaitego rodzaju osłabieniach.

W roku 1873 zakład przeszedł na własność kompanii rozporządzającej znacznym kapitałem, ztąd też zaraz w pierwszym roku, rozmaite wielkie za sobą pociągające koszta, przechodzące przeszło pół miliona złotych poczyniono ulepszenie. Powiększono i urządzono z większemi wygodami łazienki, w których przeszło na tysiąc osób dziennie mogą się przyrządzać rozmaitego rodzaju kąpiele zwyczajne, kropliste, spirytusowe parowe. Urządzono kąpiele na Rotniczance z niezmierną bystrością płynącej, zastępującej miejsce kąpeli morskich. Uporządkowano, powiększono i ozdobiono cztery mineralne źródła, do wewnętrznego użycia. Przy zakładzie urządzono leczenie się kumysowe, mleczne, serwatkowe, elektryczne, gimnastyczne, oraz za pomocą wód mineralnych zagranicznych, których zawsze znaczny zapas znajduje się w miejscowej aptece P. Strąbskiego.

W miasteczku cerkiew prawosławna, kościół katolicki, synagoga dla starozakonnych, hotele urządzone na sposób zagraniczny, przeszło 150 domów umeblowanych, niektóre z nich z wszelkiemi wygodami a nawet i komfortem. Szpital wojskowy na 200 łóżek, szpital dla ubogich chrześcian bez różnicy wyznań, a także i dla ubogich starozakonnych.

Foksal, a w nim wielka sala balowa i koncertowa z galeryami dla przechadzki w czasie niepogody. Przy foksalu biblioteka, składająca się ze znaczne-go wyboru książek rossyjskich, polskich, francuzkich, niemieckich i angielskich, oraz wielkiej ilości w rozmaitych językach pism peryodycznych i gazet. W tymże foksalu sale: bilardowa, na pomieszczenie fortepianów, restauracya table d'hôtes, skład win Elisiejewa z Petersburga.

Klimat w Druskienikach zdrowy, czysty, suchy, miasteczko na około otoczone sosnowym borem. Czas podczas kuracyi zwykle się przyjemnie spędza. Wieczory z tańcami, literackie, rauty, koncerty, przejażdżki konno lub też wódkach po Niemnie, przechadzki pieszo po przyjemnym druskienickim parku. Dobra orkiestra pod dyrekcją znakomitego solisty-skrzypka P. Ebana z Wilna, rano i wieczór grywa przy źródle podczas całego sezonu, który się zaczyna 15

mości, radzimy przejrzeć różnoczasowie wydawane tychże wód opisywanie w rozmaitych językach, a mianowicie w języku polskim Prof. Fomberga, Doktorów: Wolfganga, Chońskiego, Hryniewieza, Nahumowicza, pismo peryodyczne Ondyna Druskienickich źródeł, wychodzące przez lat kilka, wszystko to wydanem zostało między 1835 a 1845 r. w Wilnie lub Grodnie; w języku rossyjskim D-rów Szima i Pileckiego, ostatniemi laty wydane w Petersburgu i w Wilnie, jakoteż w języku francuskim D-ra Pawłowskiego, wydane w Dubnie na Wołyniu, w języku niemieckim, D-ra Farmacyi Palma wydane przed paru laty w Greifswaldzie w Prussach.

maja, a kończy 15 września. Oplat od przybywających gości, tak częstokroć znacznych u wód za granicą, kompania nie wymaga żadnych, prócz dwóch rubli srebrem od osoby, prócz dzieci, na cały sezon za muzykę, jakoteż prawo czytania gazet w salach druskienickiego klubu.

Od czasu przejścia zakładu na własność kompanii, ilość przybywających gości znacznie się powiększyła, w zeszłym 1873 roku, wszystkich przybyłych do Druskienik było 3,745 osób, w tej liczbie leczących się 1,940, a z tej ilości, pod zarządem druskienickiego wojennego szpitala leczyło się osób 204, pozostała więc ilość przyjmujących kurację była 1,736 chorych, z niżej wymienionemi cierpieniami, jakoteż rozmaitym z odbytej kuracyi skutkiem.

Wiadomość o ilości chorych, leczących się druskienickimi mineralnemi wodami podczas sezonu 1873 roku, prócz osób zostających pod zarządem szpitala wojkowego:

Wymienienie choroby	Przybyło	Opuściło zakład			Bez ulgi	Ogół.
		Z wielką ulgą.	Z znaczną ulgą.	Z ulgą.		
Artrytyzm	46	5	16	17	8	46
Choroby organów piersiowych	5	—	2	2	1	5
Wątroby i organów trawienia	173	78	46	36	13	173
Choroby dróg urynowych	19	8	6	4	1	19
Choroby macicy	85	38	22	18	7	85
Hemoroidy	107	54	24	18	11	107
Skrofuły	860	398	270	129	63	860
Choroby merkuryalne	15	9	5	1	—	15
Paraliż	27	1	10	9	7	27
Kołtun	21	3	9	6	3	21
Cierpienia nerwowe	19	7	9	2	1	19
Reumatyzm	265	117	91	34	23	265
Choroby skórne	94	57	22	10	5	94
Ogółem	1736	775	532	286	143	1736

Chociaż w przeciągu przeszło trzydziestoletniej stałej mojej przy wodach druskienickich lekarskiej praktyki, wielem widział szczęśliwych, niespodzianych, a nawet nadzwyczajnych, uleczenia rozmaitych zastarzałych, a upartych chorób wypadków, nigdy nie nabrał fanatycznego jakiegoś przekonania o cudownej tychże wód skuteczności, ztąd też rozmaitych pomocniczych, przy leczeniu wodami druskienickimi środków, jakoteż wód mineralnych zagranicznych, chętnie używam, byleby przybywający na kurację chorzy, prędzej i łatwiej pozbyć się mogli różnorodnych swoich cierpień i dolegliwości.

Podczas sezonu 1873 r. zapewne z powodu ciepłego i suchego lata, nadspodziewanie dobre widzieliśmy krajowych wód naszych skutki, w niektórych cier-

pieniach artrytycznych, jakoteż zastarzałych reumatyzmach, w których użycie wszelkich przez najbieglejszych w swojej sztuce lekarzy, najbardziej zalecanych lekarskich środków, oraz rozmaitego rodzaju kąpeli, okazało się bezskutecznem, kilku takich wypadków nie możemy nie podać do wiadomości publicznej.

1. JP. Zelinger z Wilna, wieku lat 16, wzrostu na swój wiek nadzwyczaj słusznego, konstytucyi dosyć słabej, anemicznej, od lat wielu bez żadnej widocznej przyczyny, cierpiąca na chorobę artrytyczną w stawach rąk i nóg ze znaczną tychże członków obrzękłością i ogromnemi boleściami, przy każdym najmniejszym ruchu, przez cały rok prawie łoża boleści i choroby nie była w stanie opuścić. Kiedy siłą woli starała się przemódz cierpienia swoje i próbowała powstać na nogi, znaczne tychże nóg przykurczenie, a mianowicie prawej w stawie kolana, ogólna słabość z powodu braku apetytu a także rozmaitych cierpień gastrycznych i nerwowych, wszystko to razem, wszelkie usiłowania czyniło niemożliwym. Pierwszych dni lipca w tak rozpaczliwym stanie chora przybyła do Druskienik, gdzieśmy ją z wielkimi trudnościami, zaledwie do wózka układać mogli, by zawozić do kąpeli; kąpiele miała sobie zalecone 30 stopni termometru Réaumura, przy zwyczajnem w tychże kąpielach zachowaniu się, wewnętrzne użycie wody, było przeciwwskazanem z powodu niedosyć dobrze rozwiniętych organów piersiowych, jakoteż niemożności używania ruchu. Po przyjęciu 10 kąpeli, chora z nadzwyczajną trudnością na kulach przechadzać się poczęła; po 20 kąpielach, których się temperatura potrochu zniżala, chora już o jednej kuli przechadzać się mogła, ilość zaś 40 kąpeli dostateczną była dla zupełnego odzyskania zdrowia, powiadam zupełnego, obrzękłość bowiem stawów, jakoteż przykurczenie nóg ustąpiły zupełnie, siły i apetyt polepszyły się, a chociaż chora z wielką nieśmiałością jeszcze w Druskienikach próbowała sił swoich, po swoim jednak do Wilna powrocie, co dnia lepiej się czuła, w miesiącu zaś lutym pomimo srogięj, wietrznej, to czasem wilgotnej zimowej pory, tak się czuła zdrowa, że mię odwiedzić sama była łaskawa, w dzień nawet bardzo słotny i wietrzny.

2. JP. Majerowicz z Petersburga, wieku lat 32, wzrostu średniego, konstytucyi słabej, z powodu niedosyć suchego pomieszkania, jakoteż niezdrowego klimatu, długi czas cierpiał boleści w nogach, mianowicie w piętach, oraz w stawie wielkiego palca u prawej nogi, z wielką tegoż miejsca obrzękłością. Przy użyciu preparatów jodyny, bóle trochę się były zmniejszały, nareszcie i ten tak silny lekarski środek, żadnej nie przynosił ulgi i bóle z czasem tak się zwiększyły, siły trawienia jakoteż całego organizmu tak osłabły, że chory więcej roku z mieszkania nie wychodził, z nadzwyczajną trudnością i to przy cudzej pomocy, przesuując się z miejsca na miejsce. W miesiącu maju przybył do Druskienik, gdzie po użyciu kilkunastu ciepłych kąpeli (28 stop. Réaumura) z trudnością o własnych siłach, powolnego zaczął używać ruchu, a wtenczas miał sobie zaleconem wewnętrzne użycie wody druskienickiej w ilości 5 uncyj cztery razy w przeciągu godziny, ze źródła Doppelmayra. Przy dależem kąpeli, jakoteż wewnętrznem wody użyciu, apetyt i siły się polepszyły, używanie ruchu coraz to bardziej stawało się łatwiejszem, po użyciu zaś 60 kąpeli, do których pod ko-

niec kuracyi, dodawało się po dwa funty soli druskienickiej, chory ozdrowiał zupełnie, został tylko niewielki ból w lewej stopie, bardziej dokuczliwy w czasie niepogody.

3) JP. R. Taraszkiewiczowa z Grodna, wieku lat 52 wzrostu średniego, konstytucyi słabej, przeszło ośm miesięcy ciężką artrytyczną złożoną była chorobą, napastującą stawy całego prawie ciała, najbardziej jednak cierpiały i obrzmiewały palce w prawej ręce, przy silnym czasem stanie gorączkowym i zupełnie osłabionem trawieniu. Skoro użycie wszelkich lekarskich środków tych tak rozwiniętych i tak upartych cierpień zwalczyć nie potrafiło, chorą w tym tak opłakanym stanie, w miesiącu czerwcu przywieziono do Druskienika. Czyste i zdrowe powietrze, nadzieja i wiara w mającą się używać kurację, tak biedną chorą na duchu podniosły, że bardzo prędko i na fizycznych umocniła się siłach i bardzo prędko tychże sił swoich próbować zaczęła, bowiem po przyjęciu kilku zaledwie kąpiei, już o własnych siłach z wielką wprawdzie trudnością przechodzić się mogła.

Przy wewnętrznem użyciu wody mineralnej z N. 4, w ilości czterech uncyj cztery razy dziennie i przy codziennem użyciu kąpiei letnich 26 do 27 st., zdrowie chorej do tego stopnia polepszać się zaczęło, że zaledwie cztero-tygodniowe wewnętrzne wód druskienickich użycie i przyjęcie 50 kąpiei, dostatecznem się okazało, do zwalczenia tak bolesnych i upartych cierpień.

4) JP. Juskiewiczowa wieku lat 50, wzrostu wysokiego, konstytucyi silnej z gub. Mohilewskiej, miasta powiatowego Homla, zupełnie podobną dotknięta słabością w wyższym nawet jeszcze stopniu jak oto dopiero co wymieniona chora, po dwumiesięcznem wewnętrznem i zewnętrznem wód druskienickich użyciu zupełnie odzyskała zdrowie.

5) JP. Panaricki z gub. Grodzieńskiej, powiatu Wołkowyskiego, wieku lat 54, wzrostu średniego, konstytucyi słabej, wycieńczony długiem cierpieniem reumatycznym skutkiem nieuważnego użycia kąpiei rzecznej, podczas silnych upałów, w tej właśnie chwili, kiedy był mocno spotniałym i rozgrzanym. Chociaż stosowne użycie lekarskich środków, w silnie rozwiniętym, ostrym reumatyzmie ocaliło choremu życie, zupełnego już wszakże zdrowia odzyskać nie mógł, pozostały bowiem silne bóle w mięśniach prawego ramienia i ręki, z zupełną tychże części bezwładnością. Po dwuletniem bezskutecznem użyciu rozmaitych lekarskich środków, chory żadnej w chronicznych cierpieniach swoich nie doznał ulgi, jedyną już tylko nadzieję pokładał w użyciu wód druskienickich. W miesiącu maju zaczął przyjmować kąpiele letnie, w których miał sobie zaleconem, częste ocieranie cierpiącej a bezwładnej ręki flanelą umoczoną w mineralną wodę, oraz rozmaite ćwiczenia gimnastyczne. wewnętrzne zaś użycie wody okazało się niemożliwym, dla częstego kaszlu, jako też usposobienia chorego do cierpień astmatycznych. Po kilkunastu kąpielach bóle się zmniejszyły znacznie, a także i bezwładność, chory cierpiącą ręką coraz to łatwiej ruszał, coraz to większe mógł podejmować

ciężary, cerę miał znacznie lepszą, trawienie także znacznie się umocniło. Po użyciu 30 kąpiei chory ze swoich upartych cierpień zupełnie się uleczył, została tylko niewielka słabość w cierpiącej ręce, którą jednak wszelkie ruchy wykonywać się dały.

6) JP. Serejska z gub. Grodzieńskiej, miasta powiatowego Białego-stoku, wieku lat 19 wzrostu słusznego, konstytucji mocnej, wskutek przeziębienia się po połogu, zapadła na ciężki reumatyzm w nogach, mianowicie: w kolanach, nie ustępujący żadnym, najbardziej zalecanym lekarskim środkiem. Skoro symptomata gorączkowe ustąpiły, a cierpienia reumatyczne przeszły już w stan chroniczny i chora z powodu znacznej mianowicie w stawach prawego kolana obrzękłości a także i przy kurczeniu prawej nogi, w żaden sposób stąpić nie mogła, w miesiącu maju przywieziono ją do Druskienik, gdzie zaraz miała sobie zalecone wanny gorące 32 st. termom. R. Po użyciu kilku kąpiei, chora z wielką trudnością, przy pomocy dwóch osób przez pokój się przeszła, przy dalszem użyciu z łatwością już na kulach przechadzać się mogła. Bóle, obrzękłość w kolanach i przykurczenie nogi, stopniowo, dużo się umniejszały, a wtenczas i wewnętrzne użycie wody w ilości 5 uncyj z N. 4, cztery razy w przeciągu godziny, miała sobie zaleconem. Co dnia stan chorej się polepszał, usposobienie moralne coraz to bardziej się poprawiało, chora o własnych siłach do łazienek chodzić zaczęła, a dopiero po przyjęciu 50 kąpiei i czterotygodniowem wewnętrznem użyciu druskienickiej użyciu zupełnie już ozdrowiała, mogła bowiem swobodnie po całym przechadzać się miasteczku, nawet o spóźnionej już porze po zachodzie słońca, odległe kilkowieśtowe odbywała przechadzki.

Kilka tych, oto wymienionych wypadków uleczenia bardziej upartych a zastarzałych cierpień, nie dają nam prawa wątpić w niezaprzeczoną skuteczność wód druskienickich w cierpieniach artytycznych i reumatyzmach, skuteczność, własnem tylu lekarzy a dużo większą jeszcze ilością leczących się, sprawdzona doświadczeniem. Największa wszakże ilość szczęśliwego uleczenia rozmaitych upartych i częstokroć skomplikowanych chorób zauważać się daje w szpitalu starozakonnych, a temu jedynie przypisać należy, co roku znacznie się powiększającą ilość ubogich starozakonnych, których czasem i pomieścić nie jesteśmy w stanie. Przed laty 20 zaledwie 30 — 40 osób, przybywało przez całe lato szukać ulgi w cierpieniach i nędzy, dopiero zaś, przeszłego np. roku, liczba tych prawdziwych Pisma świętego łazarzy, urosła do dwiestu przeszło osób, którzy nie dla żadnej mody, fantazyi lub karyery nie dla zawarcia jakichś korzystnych małżeńskich związków, czy zrobienia jakiegoś dobrego interesu, a tylko dla pozbycia się okropnych cierpień swoich, korzystając z wysokiej enoty miłosierdzia swoich współwyznawców, o żebranym chlebie do Druskienik się wleką. Tacy to chorzy, tacy to łazarze ewangeliczni, najbardziej sławę krajowych wód naszych roznieśli po świecie, będąc żywem a prawdziwem świadectwem tychże wód skuteczności, błogosławiąc Opatrzność i matkę przyrodę, która i nad brzegami poważnego Niemna w tak

na pozór ubogim i posepnym litewskim zakątku równie hojnie, jak nad brzołgami Renu czy Elby swoje rozsypała dary.

Dr. Jan Pilecki.

Pogląd na rozwój zakładu zdrojowego w Krynicy w ciągu ubiegłych lat siedmnastu (1857—1873 r.).

Skreślił Dr. Michał Zieleniewski, Lekarz Rządowy c. k. Zakładu zdrojowego w Krynicy.

(Dalszy ciąg).

7) Jednym z wielu balneotechnicznych nabytków ostatnimi czasy dla Krynicy pozyskanych, jest wyrób kołaczyków czyli pastylek krynickich, ze stałych składników wody krynickiej otrzymywanych, ku urzeczywistnieniu którego (po raz pierwszy w r. 1866), zbawienne rady byłej komisyi balneologicznej krakowskiej a niezmordowana gorliwość i trudy p. Nitribitta, magistra farmacyi i aptekarza w Krynicy posłużyły. Nie będziemy tu opisywać: ani sposobu przyrządzania wymienionych kołaczyków, ani ich cech zewnętrznych, ani też ich przymiotów fizyczno-chemicznych, ani własności ich fizyologicznych i ich skutków terapeutycznych; albowiem wszystko to poprzednio już opisaliśmy ¹⁾. Nie możemy jednak na tém miejscu przemilczeć, że wyrobem kołaczyków krynickich, których rozbiór chemiczny przez Aleksandrowicza dokonany, potwierdził ich zgodność ze składem części stałych w wodzie krynickiej zawartych, pokonano z chwałą trudność: zbiorowego otrzymywania najważniejszych stałych składników; a mianowicie: dwuwęglanu żelazowego, w wodzie krynickiej zawartego, w jego rodzinnym stanie, która to trudność, w obec szkodliwego działania powietrza atmosferycznego na rozkład dwuwęglanu żelazowego, każdemu z zasad nauki dostatecznie jest znana.

Wyrobem zatem kołaczyków krynickich, odniesiono pod pewnym względem trymf nauki nad przyrodą. Bardzo to drobne na pozór zwycięstwo jednak w obec ścisłej umiejętniejszej krytyki na zawsze takim pozostanie, a chluba z niego należy się światłym radom komisyi balneologicznej krakowskiej i niezrażającej się trudnościami gorliwości p. Nitribitta, który wyrobem namienionych pastylek dał dowód niezmordowanej swej usilności, przysparzając szczawie krynickiej nowe, dawniej zupełnie niepraktykowane jej spożytkowanie,

¹⁾ Dr. Zieleniewski a). O kołaczykach krynickich (pastilles de Krynica). Kraków 1869. 8^o/_o str. 12.

b) T e g o z. Kołaczyki krynickie. Vide „Przegląd Lekarski.“ Kraków. 1869. Nr. 2 i 3.

c) T e g o z. O kołaczykach krynickich. Vide „Gazeta lekarska.“ Warszawa. 1869 Nr. 29.

d) Ueber die Krynicaer Pastillen. Vide „Jahrbuch für Balneologie, Hydrologie und Klimatologie. herausgegeben v. Dr. K i s c h Wien 1874. Bd. II. p. 10—14.

pozyskując zarazem palme pierwszeństwa dla Krynicy przed wszelkimi innymi żelezistymi zdrojowiskami nawet zagranicznymi, gdyby którekolwiek z nich z odpowiednich swych szczytów alkaliczno-żelezistych, u siebie kołaczyki wyrabiać zamierzyło ¹⁾.

8) Najważniejszym nabytkiem z dziedziny balneotechniki dla Krynicy w r. 1869 pozyskanym, jest wyrób wyciągu z igliwia świerkowego (*Extractum Pini sylvestris ad balnea*), używanego do robienia kąpielei balsamicznych na miejscu w Krynicy, jako też w handel rozsyłanego.

Rozgłos i wielkie ostatnimi laty rozpowszechnienie zagranicznych zakładów kąpielei balsamicznej i z igliwia sosnowego lub świerkowego wyrabiających ²⁾, nasunęło mi myśl zaprowadzenia tego rodzaju kąpielei i w Krynicy, ku czemu nowy gmach łaźniowy i jego wzorowe urządzenie, tudzież bogactwo materiału w sąsiednich lasach dostateczną dawały sposobność.

Po zaprowadzeniu w r. 1866 kąpielei igliwiowych w Krynicy, zwróciłem uwagę na przetwory farmaceutyczne z igliwia, gdzieindziej na użytek balneologiczny wyrabiane ³⁾. Myśl moja posiadania ojczystych tego rodzaju przetworów, posłużyła p. Nitribittowi, aptekarzowi w Krynicy, ku wyrabianiu wyciągu z igliwia na kąpiele balsamiczne. Wspomniany krajowy wyrób chemicznie przez Aleksandrowicza zbadany ⁴⁾ i porównany z zagranicznymi wyrobami, jakich dostarczają zakłady: w Wolfach, w Leoben, lub w Remdzie, okazał się nie tylko w niczym najlepszym tego rodzaju wyrobom nie ustępującym, ale nawet niektóre z nich o wiele w użyteczności leczniczej przewyższającym.

¹⁾ Jak wiadomo, nie posiadamy dotychczas kołaczyków, wyrabianych z wód żelezistych zagranicznych. Tylko bowiem szczytów alkalicznych prostych, jakich dostarczają: Vichy, Ems, Gleichenberg i Billin, a z krajowych Szczawnica, wyrabiają powszechnie znane pastylki: wiszyńskie, emskie, gleichenberskie, i billińskie, których sprzedaż do znakomitego doszła rozmiaru, skoro w r. 1869 ta gałąź przemysłu zdrojowego przyniosła Zarządowi zdrojowiska Emskiego dochodu 16,681 talarów! — Zobacz „Statistische Mittheilungen über die Mineralquellen und Badeorte mit Einschluss der Privat-Bade und Heilanstalten des Nassauischen Taunus während des Jahres 1870 vom Hofrath Dr. Grossmann (Jahrbuch für Balneologie herausgegeben von Dr. Kisch, Wien 1871. Bd. I. P. 70—92.

²⁾ Pragnących poznać mnogość zakładów kąpielei igliwiowych, odsyłamy do dzieła D-ra Lersch'a „Polymorphe Balneologie etc. Erlangen 1871, tudzież do monografii tego rodzaju zakładów, jakich dostarczyli:

Dr. Zimmermann. „Das Kiefernadelbad in Braunfels-Weilburg 1856”.

Dr. Gustorf. Die resinas balsamischen Kiefer und Fichtennadelbäder im Thüringen. Rudolfstadt 1854.

Dr. Ebert. Die balsamischen Kiefernadelbäder und Kiefernadeldampfbäder, wie auch Bereitung sämtlicher Präparate aus der Kiefernadel etc. Weimar. 1853.

³⁾ Głównymi farmaceutycznymi przetworami z igliwia są: Wyciąg, olejek eteryczny, esencja, maść i plaster, odwar, spirytus, syrop, marselki, cukierki, likier, mydło i pomada. Oprócz tego wyrabiają się tkaniny flanelowe, olejkami igliwiowymi napuszczone; nadto wata igliwiowa i tak zwana leśna wlna (Waldwolle), do wyściełania pościeli i mebli używana.

⁴⁾ Aleksandrowicz. Wyciąg z igliwia świerkowego wyrobu p. Nitribitta, aptekarza w Krynicy. Zobacz „Przegląd Lekarski” 1869. T. VIII. Nr. 28.

Pozyskaniem tego nowego nabytku balneoterapeutycznego w Krynicy dano dowód, że i z naszych rodzinnych darów przyrody, te same przetwory otrzymać możemy; byle tylko zadaniu naszemu, wspartemu na umiejętnej świadomości, towarzyszyła usilna praca i niezmordowana wytrwałość, a ożywiała go rzetelna miłość swojego!

III.

S t a t y s t y k a.

Ubiegłe lat siedmnaście dostarczają następujących dat statystycznych o Krynicy:

1) W namienionym przeciągu czasu zwiedziło Krynice ogółem:

rodzin	9,234
osób	21,725
chorych dla leczenia się .	12,869

Wypada więc w przecięciu na rok 543 rodzin, a 1,275 osób. Gdyby jedna rodzina tylko 200 złr. przez czas swego pobytu w Krynicy dla krajowego obiegu użyczała, to za ubiegłych lat 17 pozostałoby w kraju 1,846,800 złr. Summa jak widzimy wcale nie do lekceważenia.

2) Jak prawie we wszystkich zdrojowiskach liczba kobiet na kuracyi przebywających, jest większą od ilości mężczyzn, leczenia tam używających, tak i Krynica nietylko toż samo, ale nawet w wysokim stopniu przedstawia. Albowiem tutaj w liczbie 12,869 osób leczących się było 9,455 kobiet, mężczyzn zaś 3,414, a zatem stosunek pierwszych do drugich jest jak 3 : 1; ktorąto wyróżniająca okoliczność zdaje się głównie z tego pochodzi. iż tutejsze zdrojowisko z natury swoich wód mineralnych, w chorobach kobietom jedynie właściwych, jakimi są: rozliczne cierpienia części rodnych niewieścich, tudzież do płci żeńskiej tak często przywiązana niedokrewność i blednica, a zarazem nierzadko napotykanę u niewiast rozdrażnienie nerwowe. dostarcza dla wód krynickich większego zastępu chorych z pomiędzy kobiet, aniżeli między mężczyznami. Utarte miano Krynicy „Kąpieli na niewieście choroby“ daje swe usprawiedliwienie i w naturze wód krynickich i w najliczniej odwiedzającej je publiczności.

W owym 17-to-letnim okresie czasu, udzielono tutaj ogółem 341,933 kąpiei mineralnych, w którejto liczbie zaliczone są zarówno: kąpiele wanne, nasiadowe, natryskowe, żelezisto-borowinowe i igliwiowe. Tak znakomita ilość udzielonych kąpiel jest miarą wielkiego ruchu i czynności w tutejszym gmachu łaźniowym, jest dowodem ważności i potrzeby tego środka balneoterapeutycznego, skoro tak wielką cyfrę kąpiele w owych 17-tu latach wyniosły, na koniec jest najlepszym niewzruszonym zapewnieniem o obfitości źródła krynickiego, skoro bez pomocy zimowych zbiorników, tak ogromną ilość, bo w przecięciu przeszło 20,000 kąpiel w ciągu jednej pory zdrojowej tutaj wydać można było.

(Dalszy ciąg nastąpi).

KRONIKA ZAGRANICZNA.

O użyciu kąpeli u dzieci.

Przez Dra Adolfa Stössl'a, lekarza dzieci w Wiedniu.

(Dokończenie).

Rozbiór chemiczny krwi pokazuje, że takowa zawiera pewną ilość soli kuchennej i żelaza oraz to, że ilość soli kuchennej w normalnej krwi, zwykle więcej niż połowę ogólnej wagi niepalących części stałych takowej zajmuje. Tak znaczna ilość soli owej zasługuje na szczególną uwagę i prowadzi do wniosku, że ona ważne musi mieć znaczenie w sprawie życia.

Znanym już jest pewnikiem, że wszystka sól kuchenna z pokarmów pochodzi, i że pozostaje stale (do pewnych ilościowych granic) w krwi, jako część składowe tejże. Służy ona organizmowi do załatwiania najogólniejszych spraw, nie ma bowiem płynu, w którymby chlor, jako część składowa, nie figurował. Tak więc w całym ustroju mięśniowym płyn mięsny posiada znaczne ilości chloru, połączonego z potasem (K) a nie sodem (Na); fosforanowi potasu w krwi stale towarzyszy sól kuchenna. Obie te sole rozkładają się wzajemnie na: fosforan sodu, bardzo bliski węglanowi pod względem chemicznych swoich własności, i na chlorek potasu. Professor Schmidt w Dorpacie znalazł także, że często pojawiający się w soku żołądkowym swobodny kwas solny, mający przy trawieniu bardzo ważne znaczenie, pochodzi z rozkładu soli kuchennej, jak o tem już Prout i Gmelin donosili. Wszystkie te fakty dowodzą niezbicie jak dalece sól kuchenna potrzebną jest w sprawach życiowych, jako nieodzowna przyprawa w sporządzaniu potraw.

Oprócz tego należy mieć na uwadze, że instynktownie człowiek domaga się daleko większej ilości soli podczas przyjmowania straw, krochmalną mąkę zawierających; że np. kartofle zupełnie by jeść było niepodobna, gdyby im soli brakowało.

Boussingault i Liebig już w swoim czasie przekonali się o znaczeniu soli kuchennej w ekonomii zwierząt i w ich odchowywaniu się. Z tego wszystkiego wypływa jasno, dla czego owe choroby wieku dziecięcego, a mianowicie zółzy (*scrophulosis*) i *rhachitis* w tak ścisłym związku pozostają z niedostatkiem soli kuchennej, której brak spowodowanym bywa nieprawidłowym żywieniem, szczególnie zaś używaniem krochmal zawierającej strawy i lakoci bardzo w cukier bogatych.

Tę wskazówkę uwzględnić należy przy urządzeniu diety, gdyż zwykle dzieci daleko więcej napierają się wielkich ilości chleba, kartofli i cukru, niż mięsa i jarzyn, znaczniejsze ilości soli kuchennej zawierających.

Tem to objaśnia się dobroczynny wpływ wód mineralnych, które sól jako główną część składową zawierają, a więc solankę — w chorobach, gdzie brak soli kuchennej w krwi jest niewątpliwym. Dodaje się ją także do kąpeli w pewnych ilościach (zwykle $\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{2}$ funta soli kamienniej) i takowa przez skórę prędko wessauą i do krwi doprowadzoną zostaje, jeżeli pory skóry łatwymi do przejścia się staną, na skutek starannego obmycia i usunięcia łoju skórniego. Naturalnie nie należy zapomnieć o ścisłej dyetetycznej kontroli co do ustalenia czasu przyjmowania pokarmów i przeważki w rzędzie potraw mięsa i jarzyn, gdyż ona, sama przez się, często prędką przemianę w ustroju dziecka sprowadza. „Gdy brak w krwi żelaza, które zwykle w stanie utlenienia napotykanem bywa, brak w niej wtedy warunku koniecznego i nieodzownego do przetworzenia składników potraw na składniki ciała“. Oto są słowa Liebig'a. Wiąże się z owym brakiem nader ściśle bezkrwistość, pojawiająca się u takich dzieci wraz z utratą apetytu i zakłóceniem czynności przewodu pokarmowego, które są jej stałymi towarzyszami i stanowią ogniwo długiego łańcucha zakłóceń w sprawie ogólnego odżywiania.

W ten sposób zdobywany jak najlepszy pogląd na historią naturalną skrofulów, bezkrwistości, blednicy i krzywicy (*rhachitis*), oraz zasadę do ustanowienia leczenia, o którym wszystkie podręczniki bardzo wyczerpująco traktują.

Jeżeli rozpoznano krzywicę lub zółzy napewno, należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na uregulowanie przemiany materii; będą tu więc na miejscu kąpiele ciepłe trzy razy tygodniowo, a często i pięć razy używane. O dodawaniu soli kuchennej, ju-

żeśmy mówili, co się zaś tycze krzywicy, której ściśle ubogość krwi towarzyszy, to przekonałem się o doskonałych terapeutycznych skutkach przy użyciu żelazo-błotnej soli Frazensbadzkiej.

Po użyciu trzydziestu do pięćdziesięciu kąpieeli z ową żelazną kąpielową solą, zniknęły zupełnie krzywice klatki piersiowej, które lud „kurzą piersią“ (*Hühnerbrust*), a dawniejsi lekarze „przerastała“ (*unterwachsen*) nazywają. Z początku dawałem $\frac{1}{4}$ potem $\frac{1}{3}$ następnie $\frac{1}{2}$ funta; ostatnie kąpiele 1 do 2 funtów, u większych dzieci 5 do 8 lat mających. Szybko wyrzynały się zęby w 3 do 6-ciu tygodniowych odstępach, dzieci zaś, które w 1 i pół lub drugim roku zaledwie 2 do 4 zębów posiadały, w krótkich odstępach czasu dostawały wszystkich zębów, przy czem ogólny stan odżywiania znacznie się polepszał, policzki zaś i błony śluzowe zdrowych nabierały kolorów. Mam tu na względzie znany fakt, w którym nieprawidłowe ząbkowanie należy przypisać ogólnej krzywicy. Obok diety i innych higienicznych środków, użytych z dobrym skutkiem, głównie zwracałam uwagę na zakłócenia w czynnościach kiszek, apetyt poprawiał się za podaniem przetworów żelaza, które najchętniej przyjmowane bywały w następującej formie: *Rp. Tincturae malatis ferri, tincturae amarae ana 10—15 kropli* dziennie w czerwonym winie w trzech dawkach; albo *Tincturae rhei Darelli, tincturae ferri pomati* w równych ilościach zaraz po jedzeniu. Wtedy to dopiero (zwykle po ośmiu już dobach) występował apetyt i wtedy to przystępowałem do użycia tranu; lecz nie w ten sposób, jak to zwykle przepisywanem bywa: „trzy łyżki stołowe dziennie“, lub jak to nieraz słyszałem, nawet na czczy żołądek, ale kroplami i to dwa razy dziennie po 3, 5 do 10 kropli i przy takim zastosowaniu widziałem skorą poprawę ogólnego stanu w wielu przezemnie leczonych wypadkach. Bardzo polecenia godnym jest w takim stanie wcieranie tranu w potylicę. Zalecam zwykle wcieranie jednej do dwóch łyżek stołowych rano i wieczór i noszenie na tem czepeczka, którego dolna połowa zaopatrzoną jest ceratką lub płótnem woskowanym. Na drugi dzień wynuwa się dobrze głowę w kąpieeli potażowem mydłem i postępowanie opisane powtarzamy. Tego rodzaju zastosowanie tranu tam szczególnie godzi się, gdzie środek ten niedobrze znoszonym bywa, i sprowadza już to brak apetytu, już to rozwolnienie, już wreszcie wymioty.

Przypominam sobie, żeśm czytał pewną pracę *Naumanna* w *Archiv. für Heilkunde*, zdaje mi się że z 1865 roku, w której on twierdzi, że tran tę ma wyższość nad innymi tłuszczami, że daleko od wszystkich łatwiej i zupełnie wessanym zostaje przez tkanki skórne, czego doświadczałnie *Naumann* dowiódł.

Szczególniej ważną własnością tranu jest przesiąkanie jego nader łatwe przez skórę zwierzęcą i nadzwyczajna łatwość utlenienia, którą zawdzięcza bogactwu w składniki żółci i elajnu. Objasnia ona jak najzupełniej terapeutyczne skutki użycia tranu. Ciągłe narzekania i płacze dzieci, wczesnie już na *cranio-tabes* chorujących, ustępowały nadzwyczaj szybko, i w tych to okolicznościach najpiękniejsze lecznicze rezultaty zawdzięczać należy działaniu tranu i wyż wspomnianych żelazno-solnych kąpieeli. Choroba ta, często zapoznana, zwykle prowadzi na plac boju przeciwko nieprzyjacielowi całe zastępy miksury i pigulek i najrozmaitszych środków lekarskich, z wielkim okrzykiem przerażenia „gdzież ów nieprzyjaciel“!! W ten sposób nie da się on pokonać, a występują natomiast ciężkie następstwa, tak krzywicy niepoznanej, lub niewłaściwie zdiagnozowanej, jak i objawowej metody leczenia. Na nieszczęście choroba ta pastwi się nad dziećmi klasy średniej. Dozorująca nie może utulić krzyżącego dziecka, jedna matka zmuszona jest nieraz dwoje lub troje dzieci piastować jednocześnie, druga musi prawą ręką potrawy przy kominie przyrządzać; we wszystkich tych wypadkach dziecko, u którego wkrótce występuje krzywica stosu kręgowego, przez tydzień i miesiące na jednym i tym samym ręku noszonym bywa; skrzywienia w ten sposób się ustalają i występuje smutny skutek, bo *Kyphosis* lub *Scoliosis*. Z przykrością widzimy na przedmieściach liczne zastępy garbusów, bolesć ogarnia nasze serca, gdy stojąc przed szkółką, spostrzegamy w południe taką masę kalek, powracających do rodzicielskiego domu! Zaprawdę! tu dopiero widać zemstę nieświadomości i objawowego leczenia! Trochę wprawdzie odstąpiłem od traktowania mego przedmiotu, nie mogę się jednak powstrzymać od opowiedzenia tego, co sam widziałem i sam doświadczyłem. Wielu już zapewne i to nieraz, te same robiło spostrzeżenia, zawsze jednak brakowało takiego (jak to się zwykle zdarza), któryby właściwych dobrał słów i odezwał się na czasie. Obowiązkiem naszym, to jest tych lekarzy, którym nie zdarza się rozpoznanie swoje *cum cultro demonstrare*, tak jak to w szpitalnych klinicznych wypadkach się robi, obowiązkiem powiadam, jest zbierać terapeutyczne nasze spostrzeżenia i zaprzestać

jurare in verba magistri. Przyszłości należeć powinna tego rodzaju terapia, któraby bieg choroby w prawdziwie hippokratesowskim sposobie przerwała, i to nie gwałtownie— a, dokładną na względnie mając dyagnozę, i podług téj ostatniej lecznicze swe postępowanie kierując. Przedewszystkiem lekarz powinien zważać na indywidualność w każdym wypadku i starać się o wyszukanie źródła każdego cierpienia i dokładne onego rozpoznanie.

Zastępowanie naturalnych, tak łatwych do przyswojenia pokarmów, jak mięso, mleko, jaja, rozmaitymi surrogatami, jako to: mąka dla dzieci (*Nestlé'go*), *Revalenta arabica*, *Arrow-root*, *Tapioca*, *Cacao*, suchary dla dzieci (*Kinderzieback*) lub innymi, tego rodzaju preparatami, pozostanie zawsze zbyt nienaturalnem. Skutki takiego sztucznego tuczenia w pierwszych życia miesiącach wyrażają się w wyżej wspomnianych chorobnych formach, boć przecie anatomiczny ustrój dziecka przed nastąpieniem ząbkowania nie może zniesć tych wszystkich substancyj, i uwarunkowywa zastój w krążeniu soków, utrudnienie w przemianie materji, kolki lub atoniczne rozwołnienia.

Stara zasada (*schiboleth*): „nie będziesz się kąpał podczas brzydkiej jesiennej lub zimowej pogody!” do dziś dnia się utrzymała i powinna do zasad wiary należeć. Jeżeli zastanowimy się nad doniosłością tego artykułu wiary, to jasnym się nam stanie powstawanie całego rzędu, tak zwanych przewlekłych cierpień, jako to: zapaleń gruczołów, zastarzałych zapaleń opłucnej i płuc vulgo gruźlicy, zapalenia stawu biodrowego (*coxitis*), pruchnienia kości u dzieci (*caries infantum*), które podług statystycznych obrachowań zwykle pod ten czas swoją *intensitas et extensitas* powiększają, wszystkie szpitale i kliniki przepelniają i codzienną naszą pomnażają praktykę. Jeżeli którekolwiek z rzędu tego rodzaju zapalnych cierpień, pozostawimy jego przewlekłemu przebiegowi, przez jakie 6 miesięcy, nie przeszkadzając zupełnie postępowi patologicznych przeistoczeń, to wessanie stanie się w owym nieszczęsnym „sezonie” już niemożliwem. Oto źródło tak wielkiej ilości niewyleczalnych, pomimo uczęszczania do najrozmaitszych miejscowości, wypadków, zmuszających do rozpaczliwego okrzyku: „*post festum sacerdos!*” Tu dopiero występuje w całej swój grozie kara za nihilizm i wyczekującą bezczynność, bo powaga myślącego człowieka, powaga lekarza, zmuszoną jest ustąpić swą władzę niskiemu absurdum, wówczas, gdy biedne ofiary rzucone będą na pastwę szarlatanizmu i ślepej wiary, jak ongi w paszczę Molocha. Co za świetny wpływ, natomiast, wywarłyby na przemianę materji i resorbcję w ogółności kąpiele, metodycznie zastosowane wówczas, gdy jeszcze wysięki w łatwo rozpuszczalnym, zupełnie płynnym pozostawały stanie?

Pozwolę sobie zrobić wniosek *a minore ad majus* i, wspomniawszy o bardzo wielu wypadkach, które pomimo swojej przewlekłej formy, właściwemi leczonymi kąpielami, zupełnie zakończyły się wyzdrowieniem, zwrócić uwagę, jak pomyślnemi uwieńczyłoby się skutkami zastosowanie kąpiele w właściwym czasie, gdy choroba jeszcze nie jest przewlekłą. Wielką analogię przedstawia „szczępienie,” wiemy bowiem dobrze, że żadna epidemia ospy nie była jeszcze tak grzeczną, aby zaczekać dopóty, dopóki wolności nie przejdą miesiące, i zanim dzieci na szczępienie skazanemi nie zostaną.

Co się tycze jodowych, siarczanych i bromowych kąpiele, to wystarczy wspomnieć o Hall i Baden, jako o przedstawicielach kąpiele *hujus generis*. My, praktyczni lekarze, możemy ogromną ilość wdarzeń naliczyć, w których *vis medicatrix naturae* wsteczne wynagrodziła przeistoczenia, nawet w bardzo wątpliwych wypadkach, i to w zadziwiająco krótkim czasie, bo w 4 do 8 tygodni!

Z liczby wyżej wymienionych substancyj, dodawanych do kąpiele, zaledwie kilka w paediatrji pozostało takich, które sobie prawo obywatelstwa „*cum laude*” zdobyły, gdyż wszystkie inne zawdzięczają swoje powstanie i istnienie jedynie topograficznemu warunkom.

Należy więc najpierw wspomnieć o tak zwanych ziołowych kąpielach, o których w najstarożytniejszych dziełach znajdujemy wzmianki, i które nawet w ostatnich czasach nieraz z wielką ulgą i poprawą ogólnego stanu, zastosowanemi bywały. Dodawanie do kąpiele *speciei aromaticae*, szczególnie rumianku jako środka uspakajającego, słusznym zalecanem bywa przy ogólnem osłabieniu, po uprzedniem długo trwającym ropieniu gruczołów lub kości, po tyfoidalnych sprawach, po ogólnych rozdrażnieniach przyrzędu nerwowego z uczuciem ogólnej bolesności, szczególnie po długo i często powtarzających się kolkach. Polecam zawsze po takich kąpielach obmywania ciepłym spirytusem aromatycznym i podobnymi środkami w rozmaitych formach, a wątpli-

i słaba muskulatura w bardzo krótkim czasie wzmocni się tak, że następne wcierania tłuszczu po 1 do 2 łyżek stołowych dziennie, wywołując rozwijanie się pokładu tłuszczowego, dokonają tylko sprawy zupełnego wyzdrowienia.

Szczególniej pożytecznymi wydały mi się te kąpiele przy torpidnych chorobach skóry, oraz przy gościecu, po szkarlatynie i cranio-tabes występującym, wówczas gdy dzieci całymi dniami jęczą nieraz i płaczą. Na jedną kąpiel wystarcza zupełnie 2 do 3 garści ziół.

Następują teraz kąpiele w igłach roślin z familii *coniferae*, to jest jodły i sosny. Sosna udziela odwarowi zapach balsamiczny, choina żywiczne części, jodła ściągający ekstrakt, a podług Redtenbach'a i kwas mrówczany, jako produkt fermentacji (kiszzenia) młodych gałęzi jodlowych.

Kąpiele, te o których działaniu fizyologiczném już bardzo wiele pisano, nadają się dla dzieci przy *tonia torpida*, uwarunkowanej przewlekłymi miejscowymi cierpieniami skóry i tkanki łącznej. Działaniem tych kąpielei, z najświetniejszym skutkiem, leczonymi były zimne ropnie, na których otworzenie rodzice nie zezwalali, prawdopodobnie wskutek drażniącego wpływu tych kąpielei, pobudzającego naczynia nerek i kapillary skóry. Zalecane one były, jako nader skuteczne, przy nieprawidłowościach błon śluzowych, przy drgawkowych spazmatycznych objawach: przez Skodę, Oppolzer'a i Buhl'a, przy użyciu ich następuje silne podrażnienie przyrządu krwionośnego i nerwowego, jak również powiększenie przeziwu skórniego. Do jednej kąpielei wystarcza $\frac{1}{2}$ uncy odwaru, lub wodnego wyciągu; do wdychania 5, 10 do 20 kropli *Olei Terebinthinae rectificati* w kuflu gorącej wody, a ponieważ preparat ten często bywa niedobrze znoszonym i ból głowy sprowadza, to można zastąpić go z dobrym skutkiem za pomocą *Infusum turion. pini* z \mathfrak{S} na \mathfrak{S} IV *aquae fontis*.

Otrębowe i słodowe kąpiele zwykle jako „odżywiające” zalecanymi bywają (Steiner), z powodu zawierania: krochmalu ($\frac{1}{2}$), białka ($\frac{1}{6}$), dextryny, soli i tłuszczów (podobnie jak mleczne i żętycowe. Kąpiele, nader przez Löschn'er'a zalecane, których jednak nie miałem sposobności ordynować). Przedewszystkiém zawdzięczamy im uspokajające działanie na przyrząd nerwowy. Zaleca się je także u zanikających, marastycznych dzieci, które w pierwszych tygodniach cierpią na „stillen, kleinen Fraisen,” którym jednak, gdy środków nie staje, pierś matki lub mamki, choćby tylko trzy razy dziennie podawana, wystarcza i sprowadza wystąpienie kwitnącego wyglądu, i zupełne wyzdrowienie, *post et propter hoc*.

Wystarcza tu $\frac{1}{2}$ funta krochmalu lub słodu, rozproszanego gorącą wodą; ilość tę z wiekiem dziecka podnosi się do jednego, a nawet dwóch funtów, 3 do 4 razy tygodniowo.

Zawierające garbnik kąpiele, zastosowywałem jedynie przy *Eczema pauperum*, formę tę mokrego liszaja często biorą za *Lues*, występuje ona w kształcie prostego *Erythematis*.

Ściągającą część składową rozmaitych roślin, mianowicie: *Aesculus hippocastaneus*, *Cort. Quercus*, *Ulmus*, *Salix*, *Juglans*, zaleca się jako przymieszkę do kąpielei, w ilości jednej do dwóch garści, co drugi dzień, już to uprzednio w gorącej wodzie wygotowaną, już po prostu w kąpiel wsypaną. Leczenie następuje szybciej, gdy po każdej kąpielei lekko dotykać będziemy całej powierzchni ciała watą napojoną płynem składu: *Rp. Tannini drachmam semis Aquae font. uncias quatuor. S.* do użycia zewnętrznego dwa razy dziennie.

Pozostało wspomnieć o kąpielach sublimatowych, o których sędzić, wolno tylko specjalistom, rozporządzającym bogatym statystycznym materiałem, jak również naukowemu sprawozdaniem Hebr'y, Sigmund'a, Friedinger'a, Zeissl'a i innych. Z ich to badań wynika, że dla dzieci odpowiednią dozą jest: *Sublimati corros. $\mathfrak{3}\beta$ do $\mathfrak{3}j$ na $\mathfrak{S}ij$ aquae fontis*, z dodaniem jednego skrupułu *Amonii carbonici*, choć wprawdzie bardzo powoli działają, jednakże przy starannej pieczołowitości i częstych dotykaniach jednogranowemi roztworami sublimatu (pti $\mathfrak{S}j$), stanowią najnaturalniejszą metodę leczenia, gdyż ochraniają od zakłóceń w czynnościach nader wąskiego kanału pokarmowego. Co do wewnętrznego leczenia, to odszłam do znanych sposobów zapatrywania się wymienionych autorów. Pewnym jest, że znaczny na nie szczęście procent śmiertelności tym sposobem leczenia nie powiększa się, i to bardzo racjonalnie.

Od czasu, gdy Alexander v. Humboldt o cieplicach (*Thermalquellen*) pisał zaczął *balneotherapie* wzbogaconą została tysiącami foliantów. Nie myślę bynajmniej

zaprzeczać wyczerpaniu przez nie przedmiotu, chciałem tylko wspomnieć, jak bogatą jest *balneotherapie*.

O użyciu zimnych kąpieli u dzieci, jeszcze kiedy później pomówimy.

Wiadomości bieżące.

— O zastosowywania lekarstw w chorobach, podczas miesiączkowania p. Piccirilli (*La nuova Liguria med.*, N. 8, 1874). Nietylko starsi lekarze, ale nawet i młodszy wahają się w zastosowaniu energicznych środków w chorobach podczas miesiączkowania; popiera ich w tém wahanu jednocześnie i zdanie ogółu publiczności, niedopuszczające również właściwości stosowania jakiegokolwiek leczenia podczas miesiączki.

Zasługa więc autora w tém, że, opierając się na swoim własnem i innych doświadczeniach, odrzucił płonną obawę i dowiódł konieczności i skuteczności zastosowania lekarstw w następujących cierpieniach pomimo miesiączkowania:

1) Jak z jednej strony przy ostrych zapalnych chorobach, mająca wystąpić miesiączka zatrzymuje się, tak z drugiej strony przy bardzo wielu najsilniejszych nawet gorączkowych cierpieniach, krew miesięczna odpływać nie przestaje, jak na przykład przy zapaleniach płuc. Wielu lekarzy popełnia więc błąd, zapiechując puszczenia krwi w tych razach z obawy aby miesiączki nie wstrzymać, gdyż rzecz ma się zupełnie przeciwnie, tam bowiem, gdzie odpływ w skąpych występuje ilościach, ilość jego natychmiast staje się obfitszą i jednocześnie tém większe opróżnienie zapalanej części z krwi powoduje. Puszczenie krwi występuje tu nietylko jako środek napotny (*diaphoreticum*), wykrztuśny (*expectorans*) i moczopędny (*diureticum*) ale również i jako namiesięczny (*emmenagogum*). W ten sposób obawa w puszczeniu krwi podczas miesiączki w ostrych cierpieniach zapalnych, staje się zupełnie płonną i zwyciężoną przez zdrowy pogląd na fizyologicznych oparty stosunkach.

2) W ten sam sposób rzecz się ma z przystawianiem pijawek do rozmaitych części ciała w których miejscowe występują zapalenia, wówczas gdy odpływ miesięczny ma miejsce lub gdy się jego wystąpienia spodziewamy. Przy nerwobolach od *Dysmenorrhoea* zawisłych, niewymownie ważnem jest zastosowanie pijawek na wargi wstydlive większe, przez co odpływ miesięczny staje się daleko obfitszym.

3) W przewlekłych zapaleniach, na przykład w przewlekłym zapaleniu lub gruźlicy płuc, działalność macicy staje się leniwą i miesiączka wstrzymaną zazwyczaj bywa. To samo spotykamy przy przewlekłych zapaleniach macicy i otrzewnej. Chore w tych wypadkach przyczynę biorą za następstwa i twierdzą, że wówczas dopiero choroba ich ustąpi, gdy miesiączka powróci. Zastosowanie w takich razach pijawek i baniek nietylko ulżenie miejscowego sprowadzi cierpienia, ale jednocześnie i wystąpienie obfitego odpływu miesięcznego wywoła.

4) Najwięcej jednak lękają się użycia środków wymiotnych u miesiączkującej, z powodu mających nastąpić wymiotów krwawych, lub tej okoliczności, że wydzielanie krwi przez macicę innymi drogami się skierować może. W rzeczy samej trzeba tu być ostrożnym, błędem by jednakże było zupełnie użycie środków wymiotnych porzucić tam, gdzie zastosowanie ich w gastrycznych, żółciowych lub epidemicznych gorączkach, zwykle znacznie skraca bieg choroby, nienaruszając w niczem czynności macicy. W tych razach gdzie środek wymiotny wyraźnie był wskazanym, występuje nawet obfitszy krwotok miesięczny, a przebieg cierpienia łagodniejszym się staje. Zastosowanie jednak środków wymiotnych podczas miesiączki wymaga w każdym razie jak największej ostrożności. Rzecz się ma zupełnie inaczej, gdy idzie o zastosowanie leków przeczyszczających, których użycie w stanach gastrycznych, w tym okresie występujących, nie wymaga żadnych nadzwyczajnych ostrożności. Nie mówiąc już o tém, że żaden z nich nieprzeszkadza krwi odpływowi, że niektóre nawet za środki namiesięczne uważanemi być mogą, posiadają one jeszcze inne korzystne własności: z jednej bowiem strony na sekrecyę macicy błogi wpływ wywierają, z drugiej zaś pomocnemi są przy krwotokach macicznych, zależących od podrażnień przewodu kiszkiowego. Mamy niektóre purgantia znane jako środki poronne (*abortiva*), które nam nawet do zapobieżenia poronieniu posłużyć mogą w ten sposób, że opróżniają kalem wypełnione trzewia, i uwalniają płód od przeszkód stawianych mu na drodze rozwoju. Nigdy więc lekarz nie powinien krępować się w użyciu środków przeczyszczających, podczas miesiączki tam, gdzie takowe jest wskazanem, gdyż owe wanie tylko ze szkodą choręj związanem być może.

5) W ostrych chorobach, silnych zapaleniach, używa się po krwi upustach, zastowaniu środków wymiotnych i przeczyszczających, jeszcze i tak zwane *resolventia*. Ulubionemi w tym rzędzie lekarstw są: *Tartar. stib.*, *Nitrum*, *Ammonium aceticum*, *Mercurialia*, limoniady i inne chłodzące środki. Z pomiędzy nich *Tartarus stibiatus* wywiera korzystny wpływ na nerwy sympatyczne, koniecznym jednak nieraz bywa w ciężkich cierpieniach uciec się do użycia wszystkich energicznych środków w pierwszych dniach choroby, podług starego zdania „*occasio praeceps*.” Biegły praktyk powinien postępować energicznie i strzedz się, aby go wzgląd na miesiączkowanie od tej maxymy odeciągnąć nie zdołał. Działalność macicy staje się tem słabszą, im silniej się zapalna choroba rozwija i im mniej lekarz ze swjej strony do walki występuje. Z tego powodu stosowne środki powinny być śmiało podane, a chłodzące, nawet lód zawierające napoje dozwolonemi tam, gdzie chore się ich domagają, w chorobach z uczuciem żaru połączonych, niezważając zupełnie na miesiączkowanie.

6) Trudniej daleko jest rozstrzygnąć kwestyę czy powinno się używać kąpiele w chorobach podczas regul. Kąpiele, pomimo, że na użycie ich w miesiączce, w ogóle nie pozwalają, w niektórych wypadkach stają się środkiem ograniczającym natężenie gorączki i pomnażającym ilość wydzielanej krwi.

Autor wypowiada ten swój pogląd, na własnem oparty doświadczeniu dla tego, aby wszystkie chore, nawet tyfusowe, we wszystkich wypadkach, w których tylko kąpiele wskazanemi być mogą, kąpaniami były bez względu na miesiączkowanie i aby nareszcie porzucić przesadę, wyraźnie takiego postępowania zabraniający.

7) Miesiączkowanie nie wzbrania użycia nawet niebezpiecznych antiperyodycznych środków w gorączce przepuszczającej (*febr. intermittens*). Chinina może posłużyć do powrócenia miesiączki, zatrzymywanie której, na skutek długotrwałej gorączki przepuszczającej, wystąpiło. Znane są autorowi wypadki, w których miesiączka wracała natychmiast, po zniszczeniu grzybkowatych zarodków malaryi za pomocą chininy.

8) Jak z jednej strony słusznem jest zdanie, że leczenie podczas miesiączki ograniczonem być powinno z powodu mogących nastąpić zakłóceń w funkcyach kobiety, tak z drugiej strony niemniej ważnem jest zwracać uwagę na groźne i gwałtowne choroby i mieć na względzie niebezpieczeństwo życia. W stanie zdrowia lub w obec lekkich cierpień, nierozsądnem byłoby rozdrażnianie innych organów wtenczas, gdy przyrządy płciowe burzliwą funkcją są zajęte.

Inaczej postępuje się w chorobach w których natężenie patologicznego procesu, od fizjologicznego procesu miesiączkowania zawisło. Z drugiej strony, niewątpliwą jest rzeczą, że z chwilą powrotu po chorobie ustroju kobiety do normalnego stanu, odpływ miesięczny staje się prawidłowszym i że użycie w tych razach odpowiednich środków lekarskich nie wywołuje nigdy zatrzymania lub zakłócenia tegoż odpływu. (*Allgemeine Medizinische Central-Zeitung* z 24 Junii 1874 roku.)

— Międzynarodowy peryodyczny kongres lekarski (posiedzenie 4-te, Bruxella w roku 1875). Statuty i program. Mając na względzie postanowienie, na kongresie wiedeńskim dnia 6 września z. r. przyjęte, i miasto Bruxelle jako miejsce następnego zebrania międzynarodowego peryodycznego kongresu lekarskiego, wyznaczonym został komitet w celu ustanowienia organizacyi tegoż.

Komitet ów składają:

Prezydujący: P. V l e m i n c k x, prezydent królewskiej Akademii lekarskiej belgijskiej;

Członkowie: Pp. D e r o u b a i x, vice-prezydent tejże belgijskiej królewskiej akademii lekarskiej; B e l l e f r o i d, były prezydent tejże Akademii; C r o e q, były vice-prezydent tejże Akademii;

Sekretarz główny: P. W a r l o m o n t, członek tytularny belgijskiej królewskiej Akademii lekarskiej. Komitet ten w następujący sposób skreślił statuty i program zebrania:

Artykuł 1-y. Dnia 19-go września 1875 r. otwartym zostanie międzynarodowy peryodyczny kongres lekarski w Bruxelli pod opieką rządu.

Art. 2-gi. Wyłącznie naukowy ten kongres trwać będzie przez tydzień.

Art. 3-ci. Kongres ma się składać z członków ciała lekarskiego, tak narodowych jak i zagranicznych, którzy tylko zechcą nadesłać podanie p. sekretarzowi głównemu. Nie będą ani związani żadną retribucją i będą wyłącznie mieli prawo do przyjęcia udziału w rozprawach.

Art. 4-ty. Prace kongresu rozdzielone będą na pięć oddziałów, mianowicie:

Oddział I. Medycyna, Chirurgia i Akuszerya.

Oddział II. Chirurgia wojskowa (służba i materyały ambulansowe).

Oddział III. Hygiena.

Oddział IV. Ophthalmologia.

Oddział V. Farmakologia.

Artykuł 5-y. Pp. członkowie po odebraniu kart, każą się zapisać do tego oddziału do którego należą zechcą. Jeden i ten sam członek ma prawo zapisać się do kilku oddziałów na raz. Każdy z oddziałów wybierze sobie prezydującego, dwóch wice-prezydentów i sekretarza.

Art. 6-ty. Kongres zbierać się będzie 2 razy dziennie, rano od godziny 10-jej, do 1-jej dla prac oddziałowych; po południu zaś od 1 i pół do 5-jej, dla prac zebrania ogólnego.

Art. 7-my. Dwaj sprawozdawcy (*rapporteurs*), wybrani naprzód przez komitet, mają przedstawiać oddziałom kwestye takowym podane. Przedstawienie zakończy się wnioskami tymczasowymi, ogłoszonymi publicznie przed zebraniem się kongressu, które przez wydziały, w porządku przyjętym, rozpatrywanymi w sprawozdaniu być mają.

Po skończeniu tej pracy, wolno będzie oddziałom poświęcić czas na roztrząsanie kwestyj należących do ich specjalności i programem nie objętych.

Wnioski ostateczne, przegłosowane oddziałami, przedstawionemi zostaną następnie do uznania zebrania ogólnego, przez sprawozdawców wyznaczonych przez toż zebranie ogólne.

Art. 8-y. Zebrania ogólne poświęcone będą na:

- 1) Zakomunikowanie prac, odnoszących się do kwestyj programem nie objętych;
- 2) Roztrząsanie sprawozdań — w miarę ich przedstawienia, a w razie wyczerpania takowych, na przegłosowanie przez kongres wniosków, przedstawianych przez oddziały.

Art. 9-y. Członkowie, którzy zechcą zakomunikować cośkolwiek o przedmiotach, nie należących do kwestyj, objętych programem, będą musieli zawiadomić o tem p. sekretarza głównego, przynajmniej na miesiąc przed otwarciem kongressu. Komitet osądzi ważność tychże przedstawień i wyznaczy porządek, podług którego mają być roztrząsanemi.

Czas poświęcony każdemu mówcy, ograniczonym będzie do minut dwudziestu maximum. Postanowienie to nie tycze się sprawozdawców.

Art. 10-y. Na pierwszym posiedzeniu, kongres wyznaczy swoje biuro, składać się mające z prezydującego, dwóch wice-prezydentów rzeczywistych, z nieokreślonej liczby wice-prezydentów honorowych, z jednego sekretarza głównego i sekretarzy posiedzeń.

Art. 11-y. Wszystkie prace, czytane na kongresie składane być mają w biurze tegoż. Komitet organizacyjny, który obejmie na nowo swoją działalność po posiedzeniu, aby przystąpić do ogłoszenia czynności kongressu, rozstrzygać będzie o pomieszczeniu lub nie pomieszczeniu takowych w sprawozdaniu.

Art. 12-y. Chociaż język francuzki będzie przyjętym w prowadzeniu posiedzeń, wolno jednakowoż będzie członkom wysławiać się innemi językami. W takich wypadkach, jeżeli żądanie tego wyrażonem zostanie, treści słów ich zostanie sumarycznie, przez jednego z członków, obecnych na posiedzeniu przetłómaczoną.

Art. 13-y. Prezydujący przewodniczy posiedzeniom i rozprawom, podług zwyczajów, przyjętych przez wszystkie zebrania deliberujące w ogóle. Wydaje on postanowienia co do porządku dziennego, po zniesieniu się w tym względzie z biurem. Komitet zajmuje się kwestyami, mającemi się pomieścić w programie. Z wdzięcznością przyjmuje zakomunikowanie mu zdań w tej mierze od kogokolwiek i z kądkolwiek by one nadeszły i będzie je miał na względzie przy ułożeniu ostatecznego programu, mającego być ogłoszonym w dziennikach lekarskich w Styczniu roku przyszłego wraz z tymczasowymi wnioskami komitetu. Egzemplarze takowego nadesłane będą członkom, żądającym ich.

Sekretarz główny, (podp.) *Warlomont*.

Prezydujący, *Vlemincx*.

U w a g a: Wszelkie podania należy adresować do p. doktora Warlomont, rue Royale, à Bruxelles.

Redaktor i wydawca Prof. Dr Girsztowt.

Redakcja Gazety Lekarskiej i Biblioteki Umiejętności Lekarskich przy rogu ulicy
Jasnej i Zielonego placu, w domu Jaroszyńskiego, Nr 1364 (nowy 1), mieszkania Nr 6.

W Drukarni Gazety Lekarskiej, Ulica Śto-Krzyżka Nr 1343 (nowy 9). Дозволено Цензурою.